



PRZEMYŚL:

Radny Robert Majka twierdzi, że ktoś na niego napadł. Podejrzewa, że napad miał związek z pełnioną przez niego funkcją

CZYTAJ NA STR. 7

Napad czy potknięcie?

JAROSŁAW: Czy burmistrz Janusz Dąbrowski wie co mówi, czy mówi co wie?

Strzał do własnej bramki?

Burmistrz J. Dąbrowski twierdzi, że J. Szkodny zna się jedynie na czterech literach i na te tematy powinien się wypowiadać. Tak podsumował wystąpienie radnego, z zawodu lekarza ginekologa. Podczas ostatniej sesji J. Szkodny negatywnie odniósł się do zamiaru sprzedaży przez burmistrza miejskiej działki spółce, w której znajduje się żona burmistrza, żona jego brata i żona obecnego radnego.

Burmistrz J. Dąbrowski: – Ginekolodzy habilitują się na temat gospodarki gruntami.



Radny J. Szkodny: – Burmistrz obraża nie tylko mnie, ale i pozostałych radnych.

Burmistrz Janusz Dąbrowski twierdzi, że nie zniży się do tego, żeby podać pana Szkodnego do sądu. Uważa, że J. Szkodny zna się na czterech literach i na ten temat powinien się wypowiadać. Burmistrz stwierdził, że w sytuacji, gdy ginekolog zabiera głos na temat nieruchomości, następstwem są takie, a nie inne sytuacje.

Radny Janusz Szkodny: – Jestem radnym już trzecią kadencję, byłem przewodniczącym rady, ale nigdy nie spotkałem się z tym, by burmistrz swoimi wypowiedziami próbował zamknąć radnym usta. Takie wypowiedzi osoby publicznej, zwłaszcza na stanowisku burmistrza, to w historii Jarosławia

dotychczas rzecz niespotykana. Kogo burmistrz chce mieć w radzie? Radnych, którzy nie będą krytykować jego poczynań? Pan burmistrz zapomniał, że radni mają strzec interesów miasta, a nie burmistrza i jego rodziny.

Przypomnijmy, że w programie ostatniej sesji rady miasta, na wniosek burmistrza, znalazł się punkt o sprzedaży bez przetargu działki przy ul. Jana Pawła II spółce, w której znajduje się m.in. żona burmistrza, żona jego brata i żona radnego Stanisława Misiąga. Tuż przed przegłosowaniem programu sesji burmistrz wycofał ten projekt uchwały. Tłumaczył, że źle zinterpretował ustawę o samorządzie gminnym. Do tej pory

uważał, że jeżeli ktoś pełni funkcję radnego lub burmistrza, a równocześnie sam lub jego współmałżonek prowadzi działalność gospodarczą w oparciu o mienie miejskie, musi zrezygnować z mandatu albo z działalności. Ponieważ żona burmistrza i żona radnego S. Misiąga dzierżawią grunt od miasta, wyjściem z sytuacji miała być sprzedaż gruntu spółce, w której obie się znajdują. – Przewodniczący rady miasta konsultował się z prezesem RIO i uzyskał wyjaśnienie, że nie ma sprzeczności w przygotowanym projekcie uchwały.

CZYTAJ NA STR. 8

LUBACZÓW: Sprawca napadu na policjanta schwytyany w Lisich Jamach

Nietypowy schowek

Przez niemal dwa lata ukrywał się przez wymiarem sprawiedliwości Augustyn B. z Młodowa, ścigany listem gończym za napad na policjanta. 15 lutego lubaczowscy policjanci odnaleźli poszukiwanego w drewnianej skrzyni o wymiarach trumny.

W lesie nieopodal wsi Lisie Jamy (gm. Lubaczów) 8 marca 2001 roku lubaczowscy policjanci i strażnicy leśni natknęli się na grupę złodziei drewna. Patrol zwał odgłos piły motorowej i łoskot padającego drzewa. Na czoło pogoni za złodziejami wysunął się sierżant Adam Serkis – najlepszy sportowiec w lubaczowskiej komendzie. Grzęznący w błotnistych koleinach leśnego duktu wóz, załadowany ściętym drzewem, nie miał szans na ujęcie pogoni. Złodzieje porzucili więc łup,

a następnie poszczuli psem zbliżającego się funkcjonariusza. Ten oddał najpierw ze służbowego P-64 ostrzegawczy strzał w powietrze, a potem wystrzelił w kierunku atakującego zwierzęcia. Kula musiała drasnąć psa, bo chwilę później rzucił się do ucieczki. Wówczas policjantowi zaciął się pistolet, kiedy w emocjach próbował przeladować broń. Na ten widok złodzieje, których wcześniej paraliżował widok broni, zaatakowali policjanta łańcuchami i drewnianymi kółkami. Być może Adam Serkis przypląciłby życiem swoją gorliwość w tropieniu przestępców, gdyby nie nadeszła odsiecz. Złodzieje uciekli jednak z miejsca zdarzenia, korzystając z zapadającego zmierzchu.

CZYTAJ NA STR. 7

PRZEWORSK: Byłych szefów Fabryki Wagonów „Gniewczyzna” SA aresztowała poznańska policja

Kokosowe wagony



CZYTAJ NA STR. 6

VIDOK DREWNO PCV AL
OKNA I DRZWI
Tylko teraz wyjątkowe RABATY!
PRZEMYŚL, ul. Lwowska 36A, tel. 678 92 72 w. 222, ul. Franciszkańska 1, tel. 678 68 55
JAROSŁAW, ul. Poniatowskiego 24, tel. 621 00 15
PRZEWORSK, ul. Krakowska 7, tel. 648 98 64
LUBACZÓW, ul. Grunwaldzka 1, tel. 632 29 95
www.vidok.com e-mail: biuro@vidok.com

OKIEN PCV
LUBACZÓW, ul. Abb. Baziaka 5
tel./016/ 632 42 16, fax: /016/ 632 24 16
ZIMOWA OBNIŻKA CENI
PRZEMYŚL „BOGMAT” ul. Paderewskiego 18/36, tel. 678-65-62 „BOZ-3” ul. Sielecka 11, tel. 678-50-88
Nowa Sarzyna „SARGO” ul. Kosciuszki 31, tel. (017) 241-13-53
Przeworsk „OK-PROF IL” ul. Łąkowa 5, tel. 648-86-60
Sienawa Andrzej Zawada”, Rudka 91, tel. 622-83-00

SZEWPOŁ
37-200 Przeworsk, Gwizdaj, ul. Solarza 3, (016) 648 81 80
Biuro Handlowe: Przemyski, ul. Dworcowa 5 tel. 016/678 61 06
Partnerzy Handlowi: JAROSŁAW 016/ 623 35 63 PRZEWORSK 692/ 462 367 RADMNO 016/ 628 14 33 ORZY 016/672 48 00 KAŃCZUGA 505/ 126 502

PROMOCJA
W REWELACYJNEJ CENIE!
OKNO 1465 x 1435 R+UR
tylko **548,00** zł brutto
RABAT **37%*** *typowa stolarka PVC

OKNOTERM
CENTRALA: PRZEMYŚL, ul. 3 Maja 54, tel. (0-16) 679 09 95
FILIA: JAROSŁAW, RYNEK, ul. Wąska 1, tel. (0-16) 621 03 63
SUPER RABATY!!!
Okna nietypowe bez dopłat!!!
GEALAN WUJAS

MEGASTYL
OKNA, DRZWI Z PCV I AL
37-200 Przeworsk, ul. Wojska Polskiego 8
tel./fax. (0-16) 648 76 78, 648 88 29
Promocje i rabaty - non stop!
B.H. Rzeszów - ul. Reformacka 1 tel. (017) 853 46 18
B.H. Krosno - ul. Okrzei 1 tel. (013) 432 54 97
B.H. Jasło - ul. Floriańska 19 tel. (013) 448 19 69
B.H. Biecz - ul. Węgierska 3a tel. (013) 447 24 75
OKNA BEZOŁOWIOWE
www.republika.pl/megastyl_okna
e-mail: megastyl@post.pl

PRZEMYSŁ: Osiem nowych miejsc pracy

Smakotyki z bliska

Są firmy, których właściciele uważają, że im dalej są od Przemysła tym... lepiej dla ich interesów. Szefostwo Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej z Jasienicy Rosielnej twierdzi inaczej.



Pierwszy z lewej prezes OSM w Jasienicy Rosielnej K. Śnieżek, pierwszy z prawej W. Szczepanik.

Inicjatorem „sprowadzenia” do Przemysła wyrobów Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej był właściciel Przemyskiego Centrum Dystrybucji Mięsa i Wędlin Wojciech Szczepanik: - Na początek w moich pomieszczeniach otworzyliśmy hurtownię nabiałową. Za kilka tygodni swoje podwoje w centrum miasta otworzy sklep patronacki spółdzielni z Jasienicy Rosielnej. Cieszę się, że tym sposobem znajdzie pracę osiem osób, bo tyle planujemy zatrudnić.

Prezes OSM w Jasienicy Rosielnej, która może poszczycić się m.in. znakiem Przedsiębiorstwa Fair Play, Kazimierz Śnieżek, jest rad z możliwości zaprezentowania i udostępnienia do ogólnej sprzedaży swoich wyrobów: -

Dwukrotnie byliśmy na targach w Przemysłu z naszymi wyrobami. Na obu zostaliśmy nagrodzeni. Zaobserwowaliśmy duże zainteresowanie klientów. Uruchomiliśmy sprzedaż obwoźną, ale to było mało. Byliśmy wprost nagabywani, aby nasze wyroby znalazły się na przemyskim rynku. Zdecydowaliśmy się na współpracę z doświadczonym przemyskim handlowcem.

I bardzo z tego faktu jesteśmy zadowoleni. Już niedługo otworzymy sklep firmowy przy ulicy Mickiewicza, gdzie dostępny będzie cały asortyment naszych wyrobów. Dodatkowo będzie można tam zaopatrzyć się w pieczywo.

MG

Chwieje się koalicja SLD-PSL-Samoobrona w sejmiku wojewódzkim Rozłam w sejmiku?

W ubiegły wtorek pokłóciła się rządząca Podkarpaciem koalicja. Poszło o budżet.

Budżet na 2003 rok zablokowała wylatanie się z koalicji ich przedstawicielom, Tadeuszowi Sosnowskiemu i Zbigniewowi Szafrancowi, grozi odwołanie z zarządu województwa. Takie kroki zapowiada marszałek województwa Leszek Deptuła (PSL). Radna Barbara Kuźniar-Jablczyńska z opozycyjnego „Podkarpacia Razem”: - Budżet był niedopracowany. Postulowaliśmy, żeby na wtorkowej sesji merytorycznie go poprawić, a głosować na następnej. Nie udało się. W efekcie, sama nie wiem dlaczego, do głosowania przeciwko budżetowi przyłączyła się „Samoobrona”. Nie potrafię tego wyjaśnić, ale to ugrupowanie niczym mnie już nie zdziwi. Nie nadaje się do rządzenia na żadnym szczeblu. Formalnie koalicja jeszcze istnieje, choć nie wiadomo, jakie będą jej dalsze losy. Wniosek o odwołanie zarządu, o którym mówiło się w kuluarach, na razie nie został zgłoszony i należy go traktować w kategoriach plotki.

Radny „Samoobrony” Tadeusz Błaszczyszyn: - Koalicja istnieje. Plany odwołania naszych z zarządu są moim zdaniem przedwczesne. Mam nadzieję, że pan marszałek wyspał się po wczorajszej sesji i przemyślał sprawę. Dzisiaj (wtorek - przyp. red.) będziemy rozmawiać. Budżet wymagał poprawek. Jeśli zostaną one uwzględnione, zgłoszujemy „za” i wszystko będzie dobrze. (o)

Gmina Pruchnik poznaje Europę Rowerem przez Europę

Gminne Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Pruchniku wraz ze Stowarzyszeniem Miłośników Ziemi Pruchnickiej organizują inauguracyjne spotkanie z cyklu „Podróże”.

Spotkanie odbędzie się w najbliższą sobotę, 1 marca, w Centrum Kultury w Pruchniku. Początek o godz. 18. W programie prelekcja podróżnika Przemka Pawlucskiego z jego rowerowych wypraw na Islandię (połączona z prezentacją slajdów) oraz otwarcie wystawy fotograficznej Jacka Czarnieckiego Rowerem przez Europę. (R)

Członek Stowarzyszenia Antykwaryusza Polskich Krzysztof Baran zaprasza miłośników dzieł sztuki do nowo otwartej Galerii K



Otwarcie 27.02.2003 r., godz. 12.00
Przemysł, Wyb. Marszałka J. Piłsudskiego 4, HOTEL GROMADA
e-mail galeriak@wp.pl tel. (016) 6769319, 0601207730

TAXI RELAX
ul. Lwowska, tel. 678-90-80
ul. Dekerta, tel. 678-87-00
Bezpłatny dojazd w granicach miasta
Na telefon 10% taniej

Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Przemysłu
Oddział Oświaty i Promocji Zdrowia
zaprasza młodzież i dorosłych
do „Szkoły Zdrowego Stylu Życia”
Spotkanie odbędzie się w dniu 28.02.2003 r. o godz. 16.00
przy ul. Bilana 2 (dawna Wincentego Pola)
w centrum Kształcenia Ustawicznego w Przemysłu
Tematem spotkania będzie „Uzależnienie od tytoniu”.
Zajęcia prowadzone będą przez panią pedagog Stefanię Łopuch
oraz panią Renatę Piętał, pracownika Oświaty i Promocji Zdrowia
PSSE w Przemysłu
Organizatorzy serdecznie zapraszają

RADIO TAXI „MAXI”
czynne całą dobę
96-24 lub
(0-16) **678-33-00**
Postój - ul. Wałowa
najtańsze w Przemysłu

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa im. ks. Franciszka Błachnickiego
Oddział w Przemysłu
OFERTA SPECJALNA „PRZEDWIOŚNIE”
Pożyczka dyskontowa 8,5% (odsetki pobierane z góry)

Kwota w zł	Okres w miesiącach	Miesięczna rata	Kwota do wypłaty w zł	Całkowity koszt pożyczki w zł
1000	12	83,33	919,27	80,73
2000	18	111,11	1795,23	204,77
3000	18	166,67	2700,34	299,66

Zapraszamy do naszego Oddziału w Przemysłu przy ul. Śniwskiego 9 (wejście od ul. Dąbrowskiego) w godzinach 9.00 - 16.00 od poniedziałku do piątku
Informacja pod numerem telefonu (016) 6785884

SKOK im. FRANCISZKA STEFCZYKA
Pożyczka ZIMA NA PLUS
36 miesięcy **14,5%**
BEZ PORĘCZYCIELI do kwoty 3 000 PLN
oprocentowanie rzeczywiste dla kwoty 3000 PLN wynosi 20,23%

O / JAROSŁAW, UL. RYNEK 12/13, TEL. (016) 621 03 91
O / RZESZÓW I, UL. HETMAŃSKA 120, TEL. (017) 854 61 19
O / RZESZÓW II, PLAC WOLNOŚCI 12, TEL. (017) 852 53 15
O / MIELEC, ALEJA NIEPODLEGŁOŚCI 3, TEL. (017) 583 87 30

HURTOWNIA KOMPUTERÓW „OLWIT-OSKAR”
Przemysł, ul. Borelowskiego 20
tel.: 677 0150 fax.: 677 0151
email: olwit-oskar@o2.pl

Naprawa Komputerów
DZIĘKI PEŁNEJ WSPÓŁPRACY Z FIRMĄ „ACTION” PREZENTUJEMY NOWY WYMIAR STRONY WWW
http://www.olwit-oskar.prv.pl

- GOTOWE ZESTAWY KOMPUTEROWE
- PISANIE PROGRAMÓW I APLIKACJI NA ZAMÓWIENIE
- PROJEKTOWANIE STRON WWW
- REWELACYJNE CENY ATRAMENTÓW DO DRUKAREK

Czarny tusz do HP 9 zł / 20 ml
Skupujemy używane komputery, dyski twarde, pamięci, monitory, itd. Najlepsze ceny przy wymianie.
Płacimy gotówką w ciągu 24 h

Koperta z okienkiem - 7 gr/1szt.
100xCD MINT szpula - 75 gr/1szt.
Płyty CD 700MB koperta - 90 gr/1szt.
Płyty CDR 650MB - 1,20 zł/1szt.

Cardrige HP45 i HP23 - 92 zł!!!

ZAKUPY NA RATY

PRZEMYSKIE BIURO INFORMACJI KOMPUTEROWEJ

- NIE WIESZ JAKI KOMPUTER KUPIĆ?
- NIE WIESZ JAKĄ FIRMĘ WYBRAĆ?
- OBAWIASZ SIĘ ŻE MOŻESZ ZOSTAĆ OSZUKANY?

UL. SIKORSKIEGO 13 37-700 PRZEMYSŁ
TEL. 679-8003, e-mail: PBIK2003@o2.pl

Pierwsza konferencja prasowa starosty przemyskiego Stanisława Bajdy

Każdy by chciał za darmo!

Jest strona internetowa i 8 milionów długu. Nie będzie oddawania budynków po SP ZOZ gminom.

Głównym tematem piątkowej konferencji była prezentacja nowej strony internetowej urzędu. Stanisław Bajda określił ją mianem „wydarzenia rangi powiatu”. – Strona przybliży mieszkańcom naszego powiatu nie tylko zasady funkcjonowania starostwa, ale przede wszystkim sposoby załatwiania spraw tak, żeby na przykład do urzędu chodzić tylko raz, a nie kilka razy.

Na ten „użytkowy” aspekt powiatowej strony internetowej zwracał uwagę również

rzecznik Zdzisław Szeliga: – Pentent ma okazję dowiedzieć się w Internecie, gdzie, w jakich godzinach i z jakimi formularzami załatwi swój problem. Merytorycznie przygotowany spędzi w urzędzie kilka minut, a nie godzin.

Nową powiatową stronę internetową przygotowali pracownicy wydziału promocji. Poza urzędowymi informacjami można na niej znaleźć wiadomości o całym powiecie: turystyczne, historyczne, kulturalne, biznesowe itd.

Dziennikarze, którzy już odwiedzili stronę, narzekali, że „wolno chodzi”, jednak szefowa wydziału promocji Ewa Mazurek zapewniała, że zależy to od sposobu połączenia (modem czy stałe łącze).

Ja też chcę kawałek Faniny!

W czasie piątkowej konferencji starosta skomentował również niedawny protest konwentu wójtów (wójtowie powiatu przemyskiego domagają się, by starostwo nie sprzedawało budynków, w których są wiejskie ośrodki zdrowia,

a przekazywało je nieodpłatnie gminom): – Nie ulega chyba wątpliwości, że budynki po SP ZOZ są własnością powiatu i że właściciel może nimi dowolnie dysponować. Decyzję o zbyciu zbędnych budynków podjęła rada poprzedniej kadencji. Znacząco sytuację finansową powiatu. Jest zła. Gdybyśmy te budynki za darmo przekazywali gminom, moglibyśmy zostać posądzeni o niegospodarność. Każdy by chciał za darmo! Jeśli już oddawać, to z proporcjonalnym kawałkiem długu! Tłumaczenie, że ktoś kiedyś budował je w czynie społecznym, nie ma racji bytu. Przecież przed transformacją wszystko było nasze, prawda? Ja też mógłbym dzisiaj powiedzieć, że chcę kawałek Faniny! Obawy, że sprzedaż tych obiektów utrudni dostęp do usług służby zdrowia, też są nieuzasadnione. Lekarze są wszędzie tam, gdzie są potencjalni pacjenci! To przecież reguluje rynek! Przykładów na potwierdzenie tej tezy jest w naszym regionie naprawdę wystarczająco dużo. Ja osobiście nie miałbym odwagi prosić starosty: oddaj mi to, ja to lepiej zrobię!

Wicestarosta Witold Kowalski, pytany o aktualny stan zadłużenia likwidowanego SP ZOZ, powiedział, że na luty br. jest to kwota 8 mln zł. Dodał, że władze starostwa negocjują rozłożenie długu na raty i – przynajmniej w części – umorzenie. (o)



Pierwsza konferencja prasowa starosty Stanisława Bajdy i wicestarosty Witolda Kowalskiego.

Niespodzianka: koalicja popierająca prezydenta R. Chomę nie do końca popiera jego reformę oświaty!

Za, a nawet przeciw!



Nauczyciele i rodzice dzieci z zagrożonych szkół siedzieli w sali narad, póki nie padł ostateczny projekt likwidacyjny. Każde głosowanie, w którym uchwała była odrzucana, nagradzali gorącymi brawami.

W ubiegły czwartek przemyscy radni mieli w planach likwidację kilku szkół. Za sprawą tłumaczeń obecnych na sesji nauczycieli i rodziców liczba zwolenników likwidacji zmalała do tego stopnia, że uchwał nie udało się przegłosować.

Już przed sesją (20 bm.) pod przemyskim magistratem zebrała się kilkudziesięcioosobowa grupa uczniów likwidowanych szkół. Młodzież nie przyniosła transparentów i nie wznosiła pełnych dezaprobaty okrzyków, jak w czasie piątkowego (14 bm.) protestu, ale spokojnie czekała na wynik głosowania. To nastąpiło jednak dopiero po czterogodzinnej dyskusji, jaka wywiązała się między radnymi a nauczycielami. Jeszcze wcześniej radni SLD zawiosowali o zdjęcie kontrower-

syjnych, oświatowych punktów z porządku obrad: – Proszę nas nie podejrzewać o populizm – tłumaczyli – ale te projekty były robione na kolanie i w tajemnicy. Może wróćmy do nich za jakiś czas, kiedy przygotujemy je rzetelniej?

Prezydent Choma bronił reformy jako koniecznej i przygotowanej przez fachowców, a rządząca koalicja ostatecznie rozwiązała nadzieje lewicy, większością głosów odrzucając wniosek o zwłokę. W czasie dyskusji z obu stron padały mocne słowa. Prezydent, namawiając radę do głosowania „za”, winą za konieczność tak radykalnych posunięć obarczył poprzedników: – Zwlekano z tym w poprzedniej kadencji. Teraz mamy taką sieć szkół i taki budżet, jaki mamy. Ale nie mamy już na co czekać!

Jarosław

Budynek za podatki

Prezes ZPDz „Jarlan”, zakładu, który ciągle walczy o przetrwanie, zwrócił się do władz miasta, by w zamian za zaległy podatek od nieruchomości, 300 tys. zł, przejęły niepotrzebny firmie budynek. Burmistrz twierdzi, że transakcja zostanie dokonana, ale pod warunkiem, że powstanie w nim urząd celny.

Budynek ma 3 tys. metrów kwadratowych powierzchni. Obecnie pomieszczenia dzierżawi w nim: posterunek celny, dwie prywatne agencje celne, hurtownia alkoholi, prywatna firma oraz spółka będąca w upadłości – „Jar-tech”. – W większej części budynek jest zagospodarowany. Przychód z wynajmu pomieszczeń wynosi 15 tysięcy złotych, a wartość budynku według wyceny przekracza 800 tysięcy złotych. Są jeszcze trzy wiaty magazynowe, które również mogłyby być przedmiotem zamiany – tłumaczy prezes Krzysztof Dajczak.

Burmistrz Janusz Dąbrowski tłumaczy, że jeżeli uda się utworzyć urząd celny, co bardziej pod-

niesie rangę istniejącego posterunku celnego, to taka transakcja będzie dokonana. – Jeżeli nie będzie to możliwe, to nabywanie tych nieruchomości dla miasta jest niekorzystne, ponieważ z jednej strony tracimy podatnika, stajemy się właścicielami, a z drugiej strony narażamy się na koszty utrzymania tych obiektów, które, jeżeli nie będą zagospodarowane, będą natchmiast dewastowane.

Prezes K. Dajczak uważa, że próba egzekucji należności podatkowych z „Jarlanu” może doprowadzić do niewypłacalności i upadłości firmy: – Nie ukrywamy, że „Jarlan” od dłuższego czasu ma kłopoty z płynnością finansową i nie jest to nic nowego. Sytuacja trwa od wielu lat. Jednak pierwszy raz od wielu lat firma odnotowała zyski. Czekanie z decyzją powoduje, że wielkość zaległości podatkowych rośnie. W tej chwili nie jesteśmy w stanie obsługiwać bieżących zaległości podatkowych, ponieważ skutki kryzysu dotknęły nas jeszcze mocniej niż w ubiegłym roku.



Czy władze miasta zgodzą się na taką transakcję? Burmistrz tłumaczy, że na pewno nie będzie osobą, która spowoduje upadek tego zakładu. Ale czy budynek

Prezes ZPDz „Jarlan” zwrócił się do władz miasta, by w zamian za zaległy podatek od nieruchomości, 300 tys. zł, przejęły niepotrzebny firmie budynek.

przejmie, tego jeszcze nie wie. Tłumaczy, że obecnie władze miasta, przy poparciu parlamentarzystów, starają się o utworzenie urzędu celnego. ekz

Droga losowania?

Poza radnymi SLD, którzy od początku posiedzenia byli przeciwni likwidacji, negatywnie o projekcie wypowiedzieli się radni koła „Stowarzyszeni dla Przemysła”. Złożyli nawet w tej sprawie specjalne pisemne oświadczenie, w którym zasugerowali m.in., że szkoły do likwidacji wybierano najprawdopodobniej drogą losowania (bo nie widać żadnego merytorycznego uzasadnienia, dlaczego te, a nie inne). Najdziwniejsze było samo głosowanie, okazało się bowiem, że przeciwni projektowi likwidacji (albo przynajmniej wstrzymujący się) są również niektórzy radni koalicji rządzącej (Przemysł Razem, LPR, PiS, fundacja „San”). Każdy projekt radni głosowali osobno, ale rozkład głosów był najczęściej taki: 8–9 za likwidacją, 9–10 przeciwko. Ostatecznie, jedyne co zlikwidowano, to dwa internaty: ZSE i ZSEiO.

Na sesji nie był obecny były prezydent miasta, radny Marian Majka. OH



PRZEMYŚL

Obowiązek obowiązkiem

– Zaparkowaliśmy z mężem nasz samochód w śródmieściu, przy ulicy, przy której (jak myśleliśmy) nie obowiązywał zakaz postoju i przy której stało już multum pojazdów. Jednak tylko mam zostać wypisany mandat. Na pytanie dlaczego – usłyszeliśmy odpowiedź mniej więcej tego typu: akurat na Państwa trafiło – relacjonuje czytelniczka.

– Mój prawie 20-letni syn to dobre dziecko, nigdy nie sprawiał kłopotów wychowawczych – zaczyna inna czytelniczka naszej gazety. – Pewnego dnia po powrocie ze szkoły przyniósł mandat na kwotę 50 złotych, wypisany za przechodzenie na czerwonym świetle. Owszem zasłużył na karę, ale zapłacenie tej kwoty, przy obecnej sytuacji materialnej (jesteśmy wielodzietną rodziną) jest dla mnie niemożliwe. Interwencja w urzędzie i prośba o obniżenie wysokości mandatu przynajmniej o połowę nie poskutkowało. Szkoda, że nawet w tak drobnych problemach trudno o zrozumienie – konkluduje czytelniczka.

JAROSŁAW

Zapomniane przez służby drogowe

– Od kilku dni już nie pada i teoretycznie na ulicach, placach i chodnikach powinno być mniej śniegu – mówi czytelnik. – Jest mniej, ale tylko na głównych ulicach. Niektóre boczne nadal są zasypane. Co gorsza leżą tutaj zwalony stary, ubitego przez samochody i przechodniów śniegu, po którym chodzenie i jazda to prawdziwe katusze. Zastanawiam się, czy drogowcom brakuje czasu na jej usunięcie, czy może prognozy pogody zapowiadające rychłą odwilż sprawiły, iż doszli do wniosku, że problem rozwiąże się samoistnie. No cóż, jeżeli przyjąć wersję drugą, to mieszkańców zapomnianych przez drogowców ulic czeka niedługo błotna kąpiel – kończy zirytowany czytelnik.

Sygnały przyjmowały: Magdalena ILJASZEWICZ, Dorota JANCZURA

Na SYGNAŁY czekamy od wtorku do czwartku w godzinach 10.00-15.00



Przemyśl: (0-16) 670 22 00, 670 30 41, 670 30 42

Jarosław: (0-16) 624 17 50

Lubaczów: (0-16) 632 34 40

PRZEMYŚL: Akcja „Koleśda na szpital” zakończona

Karetka już czeka

Organizatorzy akcji zastanawiają się, co zrobią z karetką.

Pod koniec zeszłego roku we wszystkich parafiach archidiecezji przemyskiej ruszyła kolejna edycja akcji „Koleśda na szpital”. Celem przedsięwzięcia, którego organizatorami, obok archidiecezjalnych parafii, są Duszpasterstwo Młodzieży Kurii Metropolitalnej w Przemyślu oraz diecezjalna edycja Tygodnika Katolickiego *Niedziela*, jest zakup specjalistycznej „Karetki Dzieciątka Jezus”. Dzięki gromadzonym funduszom w ten niezbędny do ratowania życia (zwłaszcza noworodków) specjalistyczny pojazd ma się wzbogacić Wojewódzki Szpital w Przemyślu. Ubiegłoroczna edycja przyniosła ponad 34 tys. zł. W ciągu trzech lat organizatorom udało się zebrać ok. 95 tys. zł. I jest to kwota wystar-

czająca, by na wspomniany zakup się zdecydować...

Redaktor naczelny przemyskiej edycji *TK Niedziela* ks. Zbigniew Suchy mówi jednak, że pojawiły się nieoczekiwane przeszkody: – Obecnie finalizujemy zakup karetki wspólnie z dyrektorem Caritas Archidiecezji Przemyskiej księdzem Marianem Bocho. Nie mamy jednak pewności, czy władze szpitala chcą przyjąć „wdowi grosz” w postaci karetki. Nie bardzo wiemy, jak doprowadzić sprawę do szczęśliwego finału. Umowa była taka, że my kupujemy specjalistyczną karetkę, a szpital ją wyposaża. Mamy jednak nadzieję, że pojazd trafi ostatecznie do przemyskiego szpitala.

Dyrektor Wojewódzkiego Szpitala w Przemyślu Alicja Pietruszka-Zasadny była bardzo zaskoczona, gdy zapytaliśmy, czy placówka chce karetkę czy też nie: – Oczywiście, że bardzo chcemy. Z otwartymi rękoma przyjmujemy ją nawet dzisiaj. Nie wiem, skąd wzięły się jakiegokolwiek podteksty. My ze swojej strony nie stawiamy żadnych przeszkód. MG

PRZEMYŚL: Kolejne zarzuty w aferze łapówkarskiej w przemyskim WORD

Prezes w areszcie

Mimo zarzutów przyjmowania łapówek i fałszowania dokumentów Jan K., szef przemyskiego Samorządowego Kolegium Odwoławczego, nadal sprawuje swoją funkcję.

O tym, że Jan K., szef Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Przemyślu, jest zamieszany w aferę korupcyjną w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego w Przemyślu, w którym pracował jako egzaminator, wiadomo było już w sierpniu ub.r., kiedy rzeszowska prokuratura postawiła mu zarzut poświadczenia nieprawdy w dokumentach egzaminacyjnych. W grudniu tegoż roku prokurator ponownie wezwał Jana K. na przesłuchania. Bezskutecznie, ponieważ wylegitymował się zaświadczeniem lekarskim. Po kilku miesiącach skutecznego zastraszania się chorobą 17 lutego szef SKO został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Rzeszowie, która nakazała go zatrzymać. Zarzuciła mu m.in. przyjęcie

łapówek w zamian za załatwienie zdanych egzaminów z prawa jazdy. Jak podała *Gazeta Wyborcza*, łapówki miały wynosić 300 i 500 zł. Drugi zarzut dotyczy nakłaniania do fałszywych zeznań. Jan K. jest podejrzany o to, że namawiał policjanta Pawła H. z Przeworska, by ten nakłonił świadków (osoby, które zdały egzaminy za łapówki) do składania fałszywych zeznań. Przypomnijmy, że przeworski policjant jest jedną z osób zamieszanych w aferę łapówkarską w WORD (jest podejrzany o płatną protekcję), ale nie trafił do aresztu, gdyż został zwolniony za poręczeniem majątkowym.

Jan K. trafił na dwa miesiące do aresztu, gdyż prokuratura obawia się, że będzie mataczył w śledztwie. Jednak, jak podała GW, mimo poważnych zarzutów, Jan K. nadal pozostanie prezesem SKO. Nie zostanie odwołany z funkcji, bo nie ma ku temu przesłanek. Może być odwołany dopiero wtedy, gdy zostanie skazany prawomocnym wyrokiem, a taki w przypadku Jana K. jeszcze nie zapadł. Ustawa o Samorządowych Kolegiach Odwoławczych nie przewiduje zawieszania prezesów SKO na czas toczącego się przeciwko nim postępowania. Stanowisko prezes może zatem stracić w chwili, gdy sam złoży rezygnację, przestanie być obywatelem Polski, albo gdy naruszy kilkakrotnie prawo podczas wykonywania obowiązków lub będzie się od nich uchylał.

Posel Prawa i Sprawiedliwości Marek Kuchciński wystosował specjalne pismo do premiera Leszka Millera. Oto fragmenty: „Podległy panu premierowi Jan K., prezes Samorządowego Kole-

gium Odwoławczego w Przemyślu, mimo postawionych mu przez prokuraturę zarzutów o korupcję (przyjęcie korzyści materialnej oraz nakłanianie do złożenia fałszywych zeznań), a w konsekwencji do tymczasowego aresztowania, nie został odwołany przez pana premiera ze swojego stanowiska (...). Rozumiem, że przepisy dotyczące samorządowych kolegiów odwoławczych są tak skonstruowane, że nie przewidują odwołania prezesa w trakcie toczącego się prokuratorskiego bądź sądowego postępowania przeciwko niemu. Stwarza się jednak w ten sposób warunki do paradoksalnej ochrony osób zaufania publicznego w sytuacji, gdy funkcjonariusze tacy powinni być objęci szczególnym nadzorem służbowym. Dlatego zwracam się do pana premiera o szybką interwencję i przeanalizowanie, czy jest możliwe odejście Jana K. ze stanowiska prezesa SKO w Przemyślu, a przynajmniej zawieszenie pełnienia przez niego tej funkcji do czasu wyjaśnienia całej sprawy? (...)”.

mars

Jan K. został szefem Samorządowego Kolegium Odwoławczego (SKO) w Przemyślu dwa lata temu. SKO zajmuje się sprawdzaniem zgodności z prawem decyzji podejmowanych przez urzędy gmin. Kadencja na tym stanowisku trwa 6 lat.

CIESZANÓW: W stronę turystów

Nowe życie Rynku

Władze Cieszanowa przystępują do rewitalizacji Rynku.

Rynek Cieszanowa, który ma długie i dobre tradycje i którego zabudowa znajduje się pod nadzorem konserwatora zabytków, wymaga spojrzenia długofalowego, a nie tylko doraźnych remontów, dokonywanych czasem w sposób, który nie współgra z jego ogólnym charakterem – twierdzi Zdzisław Zadworny, burmistrz miasta i gminy Cieszanów.

Burmistrz chce, by Rynek swoim wystrojem nawiązywał do kształtu sprzed lat. Projektanci, posilając się starymi zdjęciami oraz sugestiami konserwatora zabytków, mają zaplanować wszystkie cztery pierzeje Rynku. – Nie będziemy jednak wracać dokładnie do tego, co tu było, bo niegdyś parkowały tu bryczki i inne pojazdy konne. Pewne obiekty już stoją i nic z nimi nie zrobimy, natomiast chcemy ura-



Hubert LEWKOWICZ

Niektóre z zabudowań stojących przy Rynku nie wpisują się w ogólny charakter. Władze chcą, by Rynek odzyskał dawny blask.

tować to, co jeszcze jest do uratowania. Chcemy, by podróżny przejeżdżając przez Cieszanów miał na czym zawiesić oko – dodaje Zdzisław Zadworny.

Projekt ma kosztować 10 tys. złotych. Plany rewitalizacji Rynku zakładają też zagospodarowanie parku. Ta koncepcja ma być uzgod-

niona z mieszkańcami miasta. Zgodnie z wolą władz, park ma być miejscem spotkań i imprez kulturalnych. Być może stanie tam na stałe scena służąca występom artystycznym.

(hl)

Region

DYNÓW

Chętni na mieszkanie już są

Dynowskie TBS ma działać na zasadzie jednoosobowej spółki gminy z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiotem działania towarzystwa byłoby budowanie domów mieszkalnych i ich eksploatacja na zasadach najmu. Pierwszy blok z mieszkaniami o powierzchni od 40 m do 75 m kwadratowych TBS zamierza wybudować przy ul. 1 Maja lub Mickiewicza. Osoby chętne do wynajmowania mieszkania w DTBS będą musiały w dniu podpisania umowy najmu wpłacić kaucję w wysokości 10 procent wartości mieszkania. Roczny czynsz w DTBS – zgodnie z obowiązującymi przepisami – nie może przekroczyć 4 procent wartości odtworzeniowej mieszkania. Przewidywane obciążenie budżetu wszystkimi opłatami mieszkaniowymi (czynsz, spłata kredytu, woda, gaz) wyniesie średnio 20 – 25 procent. Zainteresowani uzyskaniem mieszkania w Dynowskim Towarzystwie Budownictwa Społecznego proszeni są o zgłaszanie się do Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Dynowie do 31 marca 2003 r. Bliższe informacje na temat TBS można uzyskać codziennie, oprócz sobót i niedziel, w godzinach od 8 do 14 w Zakładzie Gospodarki Mieszkaniowej w Dynowie, przy ul. Rynek 13 (tel. 652-16-06).

J. Gierlach: – Na razie zbieramy informacje o potencjalnych najemcach. Od ilości chętnych będzie zależało, jaką formę budownictwa przyjmujemy. Mogę zdradzić, że mamy już pierwszych chętnych. Na początku chcemy wybudować 24-rodzinny blok, w części parterowej z lokalami użytkowymi. MG

PRZEMYSŁ

Co może być prezydent?

Prezydent nie może być zatrudniony w spółce, którą wcześniej kontrolował.

Niedawno informowaliśmy, że były prezydent Przemysła Marian Majka znalazł pracę w jednej z miejskich spółek jako pełnomocnik ds. wysypiska. Okazało się, że znalazł, ale nie może jej wykonywać, bo zabrania tego ustawa antykorupcyjna.

Ustawa mówi, że osoba, która kontrolowała daną jednostkę, np. prezydent, nie może być w niej zatrudniona przez rok po zakończeniu pracy jako organ kontrolny. Prezes PGM Bogusław Pruchnik: – Na razie sprawdzamy, czy ten przepis dotyczy tego przypadku czy nie, a pan Majka w dalszym ciągu kompletuje dokumenty. (o)

PRZEMYSŁ

Ginekolog na bani

Policjanci uniemożliwili pracę lekarce, która w stanie nietrzeźwym przyjmowała pacjentów.

► Ciąg dalszy na str. 7



Złote gody w Birczy!

Pary na medal

Aż 19 par z Birczy i okolic świętowało w ubiegłą sobotę (22 bm.) pięćdziesięciolecie zgodnego pożycia.

Medale, szampan i ciastka zafundował birczyński USC. Uroczystość rozpoczęła Msza św. w intencji jubilatów. Następnie były przemówienia, dekoracja meda-

lami i oczywiście przyjęcie. Nie wszyscy zaproszeni dojechali ze względu na stan zdrowia, ale wszystkim bez wyjątku redakcja ŻP życzy co najmniej drugiego półwiecza razem. W miłości oczywiście.

Oto pary, które należy pytać, jak można tak długo z sobą wytrzymać: Genowefa i Stanisław Burdziakowie, Weronika i Tade-

usz Stadnikowie, Franciszka i Tadeusz Stadnikowie, Joanna i Paweł Martowiczowie, Franciszka i Eugeniusz Kołczowie, Anna i Stanisław Poznańscy, Anna i Stanisław Capowie, Karolina i Jan Paclawscy, Bronisława i Józef Paliwodowie, Teofila i Kazimierz Hryniowie, Teofila i Michał Głowaczowie, Stefania i Jan Wiśniowscy, Krystyna i Zbigniew

Uczestnicy uroczystości w USC w Birczy poza medalami i kwiatami zbierali przede wszystkim wyrazy uznania.

Radoniowie, Janina i Tadeusz Smotylewiczowie, Aniela i Ludwik Pawlusowie, Teofila i Stanisław Paclawscy, Aniela i Stanisław Kogutowie, Marianna i Michał Skrętkowscy oraz Katarzyna i Antoni Krzywonosowie. (o)

Kilka dni temu byłych szefów Fabryki Wagonów „Gniewczyna” SA aresztowała poznańska policja

Kokosowe wagony

Okolo 7 mln zł straciła Fabryka Wagonów z Gniewczyny koło Przeworska przez niegospodarność byłego zarządu zakładu. Takiego zdania są dwie prokuratury: z Poznania i Przemysła, które prowadzą dochodzenie w tej sprawie. Ale być może strata będzie jeszcze większa.

Prezes Jan Sz. i jego zastępca Stanisław K. kierowali Fabryką Wagonów w Gniewczynie koło Przeworska do końca 2001 r. Blisko rok temu zostali odwołani w niejasnych okolicznościach, zostawiając fabrykę w fatalnej kondycji: bez kontraktów, z ogromnymi długami i groźbą zwolnień. Nic nie działało się jednak bez przyczyny...

Okazało się, że zamiast bezpośrednio sprzedawać PKP wagony, zakład korzystał z pośrednictwa spółek, które nie robiły nic, poza... braniem pieniędzy. Wyglądało to tak: zakład produkował wagony

dla PKP, koleje wagony brały, ale nie miały czym za nie zapłacić. Wtedy pojawiał się pośrednik i mówił, że przejmie na siebie obowiązek spłaty, w zamian za 8 – 10-procentową prowizję. Podpisywano umowę, a później okazywało się, że pośrednik nie ma nic, więc długu nie spłaci. W rezultacie zakład, zamiast pieniędzy, dostawał od tych firm weksle bez pokrycia albo... mgliste zapewnienia spłaty. Gniewczyńska fabryka straciła w ten sposób wiele milionów zł.

18 lutego zatrzymano dwóch byłych członków zarządu fabryki, ale

wszystko wskazuje, że osób zamieszanych w aferę będzie znacznie więcej. Sprawa jest zawiła i wielowątkowa. Wątek przytoczony powyżej wyjaśnia prokuratura z Poznania. Niezależnie od tego dochodzenie w sprawie niegospodarności prowadzi także przemyska Prokuratura Okręgowa. Chodzi o kolejną stratę w wysokości 5 mln zł, która – zdaniem prokuratury – powstała w wyniku innych niekorzystnych dla fabryki wagonów umów. Sprawą zajmuje się także Wydział Przepływów Gospodarczych KWP w Rzeszowie.

Powiązani z mafią?

Z tego co udało się już ustalić, spółka z Gniewczyny przy sprzedaży wagonów współpracowała z Fabryką Wagonów w Ostrowie Wielkopolskim, zakładając z nią spółkę „Tabor Polski”. Kilka dni temu Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego aresztowała w Ostrowie trzech Słowaków z kierownictwa ostrowskiej fabryki pod zarzutem... wyprowadzenia z firmy co najmniej kilku milionów zł. Agen-

cja bada też ich powiązania z mafią. Słowacy kupili zakład w Ostrowie przez kontrolowane przez siebie spółki szwajcarskie. Ta sama grupa, przez te same spółki, swego czasu przejęła też kontrolę nad... Fabryką Wagonów w Gniewczynie.

Zawirowania wokół zakładu bardzo niepokoiły pracowników, bojących się o swoją przyszłość. Kilka miesięcy temu planowane były ostre protesty, ze strajkiem generalnym włącznie. O odzyskanie pieniędzy należnych za wagony starają się obecne władze fabryki, które powiadomiły prokuraturę o nieprawidłowościach. Zapewniają, że strata – choć poważna – nie zachwieje kondycją finansową firmy. Jak przekazał nam członek zarządu spółki Ludomir Handzel, zysk ze sprzedaży produktów spółki za 2002 r. wyniósł ok. 6 mln 888 tys. zł. Fabryka nie zalega także ZUS z opłatami na ubezpieczenia społeczne, zdrowotne oraz w ramach Funduszu Pracy i Funduszu Grupowych Świadczeń Pracowniczych.

Do sprawy powrócimy w jednym z najbliższych numerów. mars

Super RADIO TAXI 24h
 Bezpłatna infolinia **0800-442244**
 Każdy kurs z „Super Taxi”
 to pomoc ubogim
 dzieciom z naszego regionu
96-23
 Na telefon 10% zniżki
 Stowarzyszenie Charytatywno-Opiekunów
 Emmanuel w Przemyslu
 tel. (016) 6782811



Związek Kynologiczny w Polsce Oddział w Przemyslu organizuje XXI Wystawę Psów Rasowych, która odbędzie się w Jarosławiu w dniu 02.03.2003 r. w Hali Sportowej, ul. Sikorskiego 5.

Wystawa pod Honorowym Patronatem Posła na Sejm RP Wojciecha Domaradzkiego oraz Patronatem Burmistrza Miasta Jarosławia Janusza Dąbrowskiego.

Rozpoczęcie – godzina 10.00.

Region

➤ Ciąg dalszy ze str. 6

18 lutego do Komendy Miejskiej Policji w Przemyślu zadzwonił anonimowy mężczyzna i poinformował, że pani doktor urzędująca w gabinecie przy ulicy Sportowej jest pijana. Na miejsce pojechali policjanci i okazało się, że podejrzenia były uzasadnione. 49-letnia ginekolog Iwona C., zatrudniona w jednej ze spółek lekarskich, podczas próby na alkomacie „wydmuchala” 3,19 promila alkoholu (pierwsza próba) i 2,95 promila (druga próba). W tej sytuacji została zatrzymana do wyjaśnienia. Ponieważ pani doktor twierdziła, że nie przyjmowała pacjentek, zabezpieczono dokumentację medyczną z tego dnia i sprawą zajął się prokurator. Oprócz prokuratorskiego dochodzenia sprawą pani doktor zajmie się Okręgowa Izba Lekarska w Krakowie. J.

PRZEMYŚL

Przetargi na zieleni

Są wyniki przetargu na utrzymanie zieleni w Przemyślu. Z oficjalnego pisma wynika, że wygrali najtańsi.

Jak wynika z oficjalnego ogłoszenia, w przetargu ogłoszonym przez wydział gospodarki komunalnej UM brali udział czterech oferentów. Wygrało dwóch, którzy zaproponowali najniższe ceny: prawobrzeżną część miasta obsługiwać będzie PGK za 102 tysiące złotych brutto, część lewobrzeżną Firma Usługowa Jan Górski za 68 tysięcy brutto. Startował, ale przegrał jednym punktem, również Zakład Pielęgnacji Drzew Zbigniewa Kościa. Drugi przetarg na pielęgnację zieleni w pasach drogowych, ogłoszony przez Zarząd Dróg Miejskich, jeszcze nie został rozstrzygnięty. Złożono osiem ofert. (o)

Radny Robert Majka twierdzi, że ktoś na niego napadł. Podejrzewa, że napad miał związek z pełnioną przez niego funkcją

Napad czy potknięcie?

– Coś mi w głowie zachręściło i upadłem... – wspomina piątkowy napad przemyski radny. – Kilka dni wcześniej ktoś do mnie dzwonił: uważaj, jak będziesz głosować, bo pożalujesz!

Do niedawna członek LPR, dziś bezpartyjny, Robert Majka od piątkowego wieczoru leży w szpitalu. Na głowie ma kilka szwów. – Koło jedenastej wieczorem wracałem z kawiarni. Byłem trzeźwy. Kiedy wchodziłem do bramy, było ciemno. Nikogo nie widziałem. Poczulem tylko, jak coś mi w głowie zachręściło i upadłem. Kiedy się ocknąłem, próbowałem wstać, ale znowu upadłem. W końcu doszedłem do drzwi sąsiadki. Nie wiedziałem, co

się stało i jak wyglądam. Okazało się, że całą głowę mam zakrwawioną. Bolała mnie zresztą i miałem nudności.

Radny uważa, że napad miał związek z pełnioną przez niego funkcją: – Miałem przy sobie telefon komórkowy, ale nikt go nie zabrał. W ogóle nic mi nie zginęło. A kilka dni wcześniej ktoś do mnie dzwonił: uważaj, jak będziesz głosować, bo pożalujesz!

Robert Majka na ostatniej sesji rady miasta głosował za kontrowersyjnymi projektami likwidacji



Radny Robert Majka leży w szpitalu. Twierdzi, że ktoś go napadł.

MTP

szkół. Nie wie, kto mógłby w ten sposób „wymierzać sprawiedliwość”.

Franciszek Taciuch, rzecznik KMP Przemyśl: – Z moich informacji wynika, że przestępstwa nie było. Pan Majka nas nie zawiadomił, lekarze też nie, a oni w przy-

padku napadu robią to obligatoryjnie. Dzwoniłem też na izbę przyjęć i okazało się, że pacjent co chwilę zmienia relację z piątkowego wieczoru... (o)

LUBACZÓW: Czy nowy, wysokiej klasy samochód rzeczywiście był staroście potrzebny?

Kontrowersyjny nabytek

Od kilku tygodni w mieście toczy się zażarta dyskusja na temat ostatnich inwestycji starostwa powiatowego.

Radni PiS, LPR i niedoszły starosta Zbigniew Słotwiński z PSL wydali nawet w tej sprawie stosowne oświadczenie, odcinające się od pozostałych członków rady, którzy bez sprzeciwów zaakceptowali zakup nowego samochodu służbowego na potrzeby

władz starostwa. Sprawa wymiany samochodu ożywiła nieco ospale po wyborach samorządowych forum dyskusyjne na internetowej stronie miasta. Powodem burzy był zakup Citroëna C5, który miał zastąpić trzyletnią nubirę, wykorzystywaną dotychczas przez starostę. Podejrzenia budziła szczególnie – jak na tej klasy samochód – cena auta wynegocjowana z dealerem Citroëna. Według oświadczenia starosty powiat zubożał

przez ten zakup o 79 tysięcy złotych. Cena tego modelu w salonie samochodowym oscyluje jednak w pobliżu 100 tysięcy.

Samochód wyposażony jest w dodatkowe „bajery” typu: klimatyzacja, radar sygnalizujący przeszkody z tyłu podczas cofania, spryskiwacze reflektorów, automatyczna zmiana świateł i urządzenia zapobiegające oślepianiu kierowcy, wycieraczki uruchamiające się automatycznie, gdy na szybie spadną pierwsze krople dżdżu, oraz odtwarzacz płyt kompaktowych pod fotelem. Starosta tłumaczy, że dotychczasowe auto – trzy-

letnia nubira – już dożywała dni swej świetności, gdyż na liczniku wybiło jej 180 tys. kilometrów przebytych w ważnych, powiatowych sprawach. Poza tym – dowodzi starosta – powiatowe VIP-y wcale nie będą jeździć najbardziej luksusowym pojazdem; na spotkaniu podkarpackich starostów w Łańcucie naliczył bowiem na parking ponad 15 służbowych limuzyn często lepszej klasy. Uważa, że sprawę zakupu samochodu nagłośnili sfrustrowani radni z opozycji, chcący w ten sposób przypomnieć o swoim istnieniu. Wlb

drobne na telefon

zadzwoń:
(016) 670 22 00
zapłacisz po otrzymaniu rachunku

ŻYCIE
PODKARPACKIE

LUBACZÓW: Sprawca napadu na policjanta schwyty w Lisich Jamach

Nietypowy schowek

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Policjant znalazł się w szpitalu z poważnymi obrażeniami ciała. W trakcie interwencji rozpoznał napastników, co pozwoliło już następnego dnia aresztować 32-letniego Ireneusza K. z Lisich Jam. Drugiego z rozpoznanych przez policjanta napastników nie udało się schwytać. Podejrzenia wskazywały, że mógł wyjechać do Niemiec, więc prokuratura rozesłała za nim list gończy. Mimo to podejrzany o współudział w napadzie 27-let-

ni Augustyn B. przez niemal 2 lata skutecznie uchodził poszukiwacym go policjantom. Dopiero 15 lutego funkcjonariusze otrzymali sygnał, że poszukiwani ukrywa się w domu swoich rodziców w Lisich Jamach. Otoczyli posesję i zapukali do drzwi. Fakt, że domownicy wyjątkowo długo zwlekali z ich otwarciem, utwierdził ich w podejrzeniach, że poszukiwany jest w środku. Po otwarciu drzwi przeszukano cały budynek. Jeden z funkcjonariuszy zajrzał też do kotłowni. Była pusta. Pod ścianą stała drewniana skrzynia o rozmiarach

2x0,5 metra. Mniej więcej wielkości i kształtu trumny – jak ją opisali funkcjonariusze. Skrzynię pokrywały szmaty i rupiecie. Policjant, myszując po kotłowni, przypadkiem potrafił wieko skrzyni, które otwierając się, ujawniło skuloną we wnętrzu ludzką postać. Okazało się, że był to Augustyn B. Podejrzany został aresztowany. Jego kompan został wcześniej skazany na 2 lata pozbawienia wolności z zawieszaniem.



Nowy nabytek – przedmiot gorących dyskusji.

Wiesław BEK

JAROSŁAW: Czy burmistrz Janusz Dąbrowski wie co mówi, czy mówi co wie?

Strzał do własnej bramki?

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Tydzień przed sesją sprawa się wyjaśniła. Potwierdzenie, które otrzymałem w województwie, oznaczało, że wystarczy powiadomić przewodniczącego rady miasta, że współmałżonek prowadzi działalność w oparciu o majątek gminny. Uczyniłem to. I to było powodem wycofania tej uchwały. Zadziwiający jest fakt, że prasa zajęła się tematem w momencie, gdy wycofałem projekt uchwały w tej sprawie. Nie miałem żadnych nacisków ze strony osób trzecich, również prasy, by to uczynić – mówi burmistrz.

Burmistrz zmienia fakty?

Mimo że burmistrz wycofał projekt uchwały z obrad rady, w obronie gminnego majątku wystąpił w imieniu KPN radny Janusz Szkodny, o czym pisaliśmy w poprzednim nume-

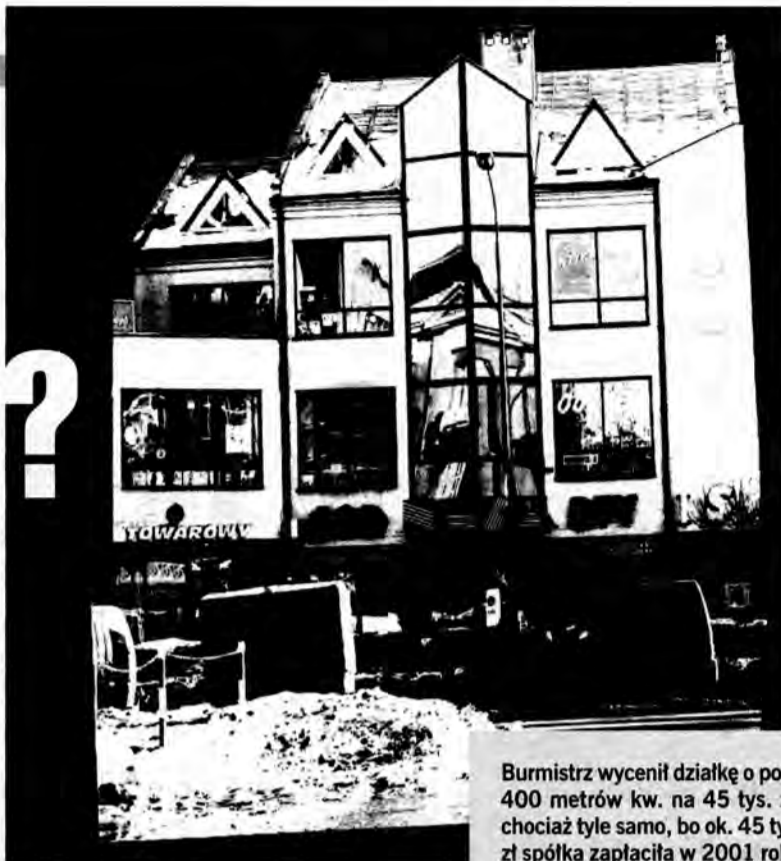
rze ŻP. Podkreślił, że sprawa wyzbycia się majątku gminnego bez przetargu na rzecz rodziny burmistrza jest niedopuszczalna ze względów moralno-etycznych: – Dziwne, że burmistrz miał na to 3 miesiące, a dopiero przed sesją dowiadywał się, jaka jest wykładnia ustawy. Poza tym, dlaczego nie podał w uchwale ceny, za jaką chce sprzedać działkę. Burmistrz czuje się pokrzywdzony wystąpieniem J. Szkodnego. – Pan Szkodny nas oczernia w momencie, gdy miasto skazane jest na sprzedaż tego gruntu.

A dlaczego jest skazane? Burmistrz twierdzi, że choć w umowie dzierżawy widnieje zapis, że miasto po wygaśnięciu umowy może przejąć wybudowany obiekt na własność, to w rzeczywistości nie jest to możliwe. Jego zdaniem wartość budynku 20-krotnie przewyższa wartość działki dzierżawionej od miasta i dlatego miasto nie stać na zwrócenie nakładów poniesionych na budowę obiektu.

Kolejnym argumentem, według burmistrza, jest współwłasność

wspomnianej działki: 7/8 należy do miasta, a 1/8 do spółki. – Miasto mogło stać się stu-procentowym właścicielem gruntu, ale z tego nie skorzystało. Wtedy pan Szkodny, jako przewodniczący rady miasta, mógł wyjaśnić radzie, że niepodjęcie uchwały oznacza rezygnację z prawa wykupu przez miasto przedmiotowego gruntu! Pragnę podkreślić, że inwestorom prywatnym, którzy są współwłaścicielami nieruchomości przysługuje prawo pierwokupu dzierżawionego od 12 lat gruntu – podkreśla burmistrz. Wyjaśnia, że w 2001 roku spółka zakupiła mniejszą część gruntu od osób prywatnych (100 metrów kw. za kwotę ok. 45 tys. zł – wyj. red.). Czy miasto nie skorzystało z możliwości wykupu? Były burmistrz Jan Gilowski zaprzecza słowom obecnego burmistrza. Tłumaczy, że w 2001 roku miasto starało się o zakup 1/8 części działki, na której stanął dom handlowy przy Jana Pawła II. Jej właściciele zażądali wówczas 15 tys. zł. Póź-

niej podnieśli cenę do 40 tys. zł. – Zarząd miasta otrzymał od rady miasta upoważnienie do zakupu działki, ale tylko do kwoty 40 tysięcy. Niestety, właściciele domu handlowego przebili naszą cenę i to oni kupili działkę. Nie wiem, dlaczego pan Dąbrowski zmienia teraz fakty. Wypowiedź J. Gilowskiego potwierdza jeden ze współwłaścicieli gruntu Andrzej Siernakiewicz, mieszkający obecnie w Krakowie: – Miasto jako pierwsze zwróciło się do nas o zakup działki i do końca prowadziło z nami rozmowy. A spółka zakupiła tę działkę tylko dlatego, że obecny burmistrz był wówczas



Burmistrz wycenił działkę o pow. 400 metrów kw. na 45 tys. zł, chociaż tyle samo, bo ok. 45 tys. zł spółka zapłaciła w 2001 roku za 100 metrów kw.

w radzie miasta i wiedział, ile miasto może za nią dać.

Chociaż burmistrz J. Dąbrowski wyjaśnił przyczynę wycofania projektu uchwały, zapowiada, że temat wykupu miejskiej działki wróci. Spółka może skierować sprawę do sądu. A to byłoby według niego sytuacja kuriozalna, czego, jak mówi, chciałby uniknąć: – To paranoja, żeby strzelać do własnej bramki.

Ewa KŁAK-ZARZECKA

KORCZOWA – MEDYKA

Noc cudów

Problem porzuconych aut na przejściu granicznym w Korczowie już nie istnieje.

Problem z tasemcowymi kolejkami ukraińskich busów na przejściu granicznym w Korczowej urosł już do rangi legendy. Ciągnął się od kilkunastu miesięcy, aż wreszcie 18 lutego prysł jak bańka mydlana. Przypomnijmy tylko, że zaczął się, gdy zaczęto drastycznie przestrzegać ukraińskich przepisów celnych na przywożone z Polski produkty rolne. Przed granicą ustawił się łańcuszek aut. Ukraińscy handlowcy czekali na łaskawość ukraińskich pograniczników, którzy co kilka dni przepuszczali część samochodów. Gdy przyszła prawdziwa zima, część zdesperowanych kierowców zostawiła swoje samochody na przygra-

nicznym parkingu. Przez dwa miesiące było tam nawet kilkanaście porzuconych aut. Prawdopodobnie właściciele tych pojazdów wyjechali do... domów. Cały czas pilnował ich jednak jeden z nich. To on musiał poinformować kolegów, że istnieje realne niebezpieczeństwo odholowania porzuconych busów na parking w Przemyślu, a koszty całej operacji będą zmuszeni pokryć właściciele samochodów. W nocy 18 lutego wszystkie busy z parkingu ustawiły się do odprawy celnej. Jakież było zdziwienie polskich celników, kiedy okazało się, że wszystkie naraz zostały odprawione! Wcześniej jednak kierowcy zapłacili mandaty za porzucenie swoich aut. Podczas „nocy cudów” ukraińscy pogranicznicy po raz kolejny przysnęli oko. Obecnie na przejściu granicznym w Korczowej nie ma już problemów. Odprawy prowadzone są na bieżąco. Kolejki tirów nie maleją natomiast na przejściu w Medyce. Tam kontrole trwają w nieskończoność. 20 lutego czas oczekiwania na odprawę celną wynosił ok. 20 godzin. I szansa na rozładowanie w najbliższym czasie próżno wypatrywać. MG

Trójka bandytów została zatrzymana przez policję. Czy w napadzie brał udział ktoś jeszcze?

Kto napadł na Józefa P.?

Po dwóch miesiącach intensywnej pracy policjanci z sekcji kryminalnej Komendy Miejskiej Policji w Przemyślu znaleźli i zatrzymali sprawców napadu na 90-letniego mieszkańca Jaksmanic.

Przypomnijmy: w nocy z 16 na 17 grudnia miał miejsce bandycki napad na 90-letniego Józefa P. Staruszek żył samotnie w małej, starej chatce położonej w środku wioski. Zajmował jedno pomieszczenie, a w dawnej kuchni urządził graciarnię. Owego dnia położył się wcześniej i zasnął, zapomniawszy zgasić nocną lampkę. Obudził go hałas. Kiedy otworzył oczy, ujrzał pochylające się nad nim postacie. Wtedy wydało mu się, że napastników jest trzech. Zeznał potem, że mieli pocernione twarze, prawdopodobnie byli młodzi i była wśród nich dziewczyna. Usłyszał tylko: dawaj pieniądze – i zaczęli go dusić poduszką.

Chatka Józefa P. z widocznym okienkiem, przez które weszli bandyci.



Jacek SZWIC (a)

Staruszek szarpał się i bronił jak mógł, a tamci przyduszali go i przetrząsali łóżko w poszukiwaniu pieniędzy. W pewnym momencie zaczął głośno wzywać swojego opiekuna i wtedy bandyci przestraszyli się i uciekli.

Oględziny wykazały, że do domu weszli od tyłu przez okno nieużywanego pomieszczenia. Poturbowany staruszek trafił na kilkanaście dni do szpitala, a policjanci, dysponując podanym przez niego opisem, rozpoczęli poszukiwania bandytów. Wszystko wskazywało, że mogą to być jacyś młodzi ludzie, być może mieszkańcy Jaksmanic, którym, jak mówili we wsi, coś odbiło. Policjanci wzięli pod lupę wszystkich podejrzanych w najbliższej okolicy, potem powoli rozszerzali krąg i w ubiegłym tygodniu

ustalili i zatrzymali sprawców. Okazało się, że na staruszkę napadła trójka mieszkańców Przemyśla: 29-letni Janusz J., karany wcześniej za włamanie (we wrześniu wyszedł z zakładu karnego), 40-letni Marek S., również karany, oraz 43-letnia Bogusława W. Ustalono, że do napadu przygotowali się już wcześniej, rozpoznając teren i zwyczajnie Józefa P., którego podejrzewali o posiadanie większej gotówki. 17 grudnia polonezem syna Bogusławy w trójkę pojechali do Jaksmanic i zaparkowali w pobliżu chatki. W aucie została tylko Bogusława, a Janusz z Markiem poszli obrobić starego. Policjanci pracujący przy tej sprawie podejrzewają, że już niedługo może pojawić się ktoś czwarty, również zamieszany w napad. W. S.

RADIO TAXI „GALICJA”
0800 111 111 dojazd na terenie miasta BEZPŁATNY
96-21 lub (0-16) 670-79-70 bezpłatne zamawianie
 • zakupy na telefon
 • przesyłki kurierskie
CAŁĄ DOBĘ

Od końca ubiegłego roku w Jarosławiu policjanci zatrzymali kilku narkotykowych dilerów oraz ujawnili kilkadziesiąt młodych osób korzystających z ich usług

Jarosławski narkobiznes

– W branży narkotykowej nie ma reguł. Młodzież z dobrych domów i z marginesu, uczniowie, studenci i bezrobotni – biorą jedni i drudzy – mówi policjant z sekcji kryminalnej Komendy Powiatowej Policji w Jarosławiu.

– Likwidujemy jedną melinę, po jakimś czasie powstaje druga, ale dzięki pracy naszych funkcjonariuszy mamy coraz lepsze rozeznanie w środowiskach, w których krążą rozmaite narkotyki, poznajemy kontakty, zatrzymu-



Materiały dowodowe – narkotyki zarekwirowane młodym mieszkańcom Jarosławia.

jemy handlujących i kupujących. Podczas przeszukiwań znajdujemy narkotyki ukryte w piwnicach, w lodówce, we flakonach po perfumach, a nawet w prezerwatywie – wylicza.

27 grudnia ubiegłego roku późnym popołudniem policjanci przeszli do mieszkania 38-letniego Witolda K. – Tam praktycznie drzwi się nie zamykały, tylu młodych ludzi go odwiedzało. Podczas

przeszukania w lodówce znaleziono 75 działek (porcji) amfetaminy, 19 marihuany oraz 6 tabletek ekstazy. Tuż przed sylwestrem u innego mieszkańca Jarosławia, Marcina K. znaleziono ukryte w piwnicy 104 tabletki ekstazy. W tym samym dniu podczas likwidacji nie-

legalnej rozlewni spirytusu policjanci znaleźli ponadto kilkanaście gramów marihuany, którą właściciel ukrył w... prezerwatywie. 17 stycznia wpadł z kolei Łukasz K., który miał przy sobie niewielką ilość marihuany. Dziesięć dni później zatrzymano 16-letnią Katarzynę Ł. W jej posiadaniu znajdowało się kilka gramów trawki ukryte we flakoniku na perfumy. 28 stycznia u Daniela H. policjanci znaleźli natomiast działkę „marchy”, a u Grzegorza Cz. trzy porcje amfetaminy i dwie marihuany. Po nitce do kłębka i funkcjonariusze trafili w końcu do Grzegorza P., który zajmował się dilerką.

Ostatnia większa wpadka jarosławskich speców z narkobiznesu miała miejsce 14 lutego. Policjanci zatrzymali 20-letniego Wiesława M., który miał przy sobie jedną działkę marihuany. Idąc dalej tym tropem, funkcjonariusze ustalili i zatrzymali 23-letniego Wojciecha M., w którego mieszkaniu podczas przeszukania znaleziono 65 gramów marihuany oraz 1 gram haszyszu. Następstwem tej wpadki było kilkanaście przeszukań w mieszkaniach jego klientów. – To nie koniec – zapowiadają policjanci. Kilkunastu młodych ludzi trafiło już do aresztu pod zarzutem posiadania lub rozprowadzania narkotyków, inni mają dozór policyjny. Wszystkich, o których wyżej piszemy, czeka rozprawa, a jarosławski sąd nie jest w tej kwestii zbyt pobłażliwy.

T.Z.

Jarosławscy policjanci zatrzymali dwóch 19-latków, którzy zdążyli sporo narozrabiać w ciągu dwóch dni 19-letni bandyci

Poszukiwani przez policję sprawcy zuchwałego napadu na sklep monopolowy wpadli, popełniając kolejne przestępstwo.

Siedemnastego lutego w Jarosławiu, kilka minut po 20, do jednego ze sklepów monopolowych wtargnęli dwaj młodzi mężczyźni. Wewnątrz znajdowała się tylko właścicielka. Jeden z napastników pchnął kobietę tak mocno, że upadła na półki, rozbijając sobie głowę. W tym czasie drugi błyskawicznie dotarł do kasy fiskalnej, jednym szarpnięciem otworzył szufladę i zabrał z niej około 600 złotych, po czym obaj wybiegli ze sklepu. Kobieta jakoś się pozbierała i powiadomiła policję. Z jej relacji udało się w miarę dokładnie odtworzyć rysopisy obu bandytów. Policjanci z sekcji kryminalnej wytypowali na tej podstawie kilku podejrzanych, a w toku dalszych czynności zawężono podejrzenia (z dużą dozą prawdopodobieństwa) do dwóch młodych mężczyzn, którzy zdążyli już wejść w konflikt z prawem. Niestety obu nie można było zastać w miejscu zamieszkania, więc wszczęto poszukiwania.

Następnej nocy około godziny drugiej ujawniono włamanie do jednego ze sklepów przy ulicy Poniatowskiego. Nieznani sprawcy koszem na śmieci wybili szybę i z wnętrza skradli trzy butelki piwa oraz trzy szuflady z kas fiskalnych wraz z pieniędzmi. Kiedy na miejscu zjawili się policjanci, ślady włamania były jeszcze „gorące”. W tym samym czasie ulicą Poniatowskiego przejeżdżał radiowóz, kierujący się do szpitala. Jego załoga w jednej z bocznych uliczek zauważyła dwie podejrzane sylwetki. Policjanci zawrócili i po chwili zatrzymali młodego mężczyznę, który na widok radiowozu natychmiast wyrzucił szufladę z kasy fiskalnej. Niecałą minutę później zatrzymano drugiego. Po przewiezieniu obu na komendę okazało się, że są to poszukiwani sprawcy napadu na sklep monopolowy – 19-letni Dariusz S. z Pełkiń oraz jego rówieśnik Łukasz K. z Jarosławia. W przeszłości obaj byli karani, a Łukasz niedawno wyszedł z zakładu karnego. Na wniosek prokuratora zostali aresztowani tymczasowo na trzy miesiące.

S. W.



Komu przeszkadzały przemyskie gołębie?

W ubiegłym tygodniu przemyski Rynek zasłały trupy gołębi

Nie mróz, a trucizna?

Prokuratura bada sprawę martwych ptaków.

Gołębi jest w Przemyślu dużo. Szczególnie narzekają na nie właściciele kamienic, bo ptaki zanieczyszczają budynki. Kiedy w ubiegłym tygodniu zaczęły padać, przemysłanie sądzili, że to skutek silnych mrozów i pozamykanych okienek na poddaszach starówki. Tymczasem jest podejrzenie, że gołębie zostały otrute. Inspektor Polskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami Iga Dżochowska

zawiadomiła prokuraturę, a ta zleciła policji przeprowadzenie stosownego dochodzenia. Zdaniem I. Dżochowskiej ptaki zostały najprawdopodobniej otrute, a truciciel dopuścił się występku z art. 35 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt. Potwierdzenia wersji o otruciu szuka też Miejski Inspektorat Weterynarii. Lek. wet. Janusz Liszewski: – Jeszcze nie ma pewności, bo gołębie pojechały do Krakowa. Ekspertyza będzie za kilka dni.

(o)

Przemysł Wpadł na „pall mallach”

20 lutego policjanci z referatu przestępstw gospodarczych Komendy Miejskiej Policji w Przemyślu wraz z funkcjonariuszami z Komendy Wojewódzkiej w Rzeszowie zatrzymali mieszkańca Przemyśla Grzegorza S.

Podczas przeszukania w jego garażu oraz w zaparkowanym obok golfie znaleziono 1412 kartonów papierosów bez wymaganych znaków skarbowych akcyzy. Czarnorynkowa wartość tej kontrabandy wynosi 49 tysięcy 220 złotych. Gdyby towar trafił na rynek, Skarb Państwa zostałby uszczuplony o ponad 32 tysiące złotych.



Stery papierosów zarekwirowanych Grzegorzowi S. zajmują sporo miejsca w policyjnych magazynach.

Jacek SZWIC

Przemysłanka z szalikowcami krakowskiej Wisły u Ojca Świętego i na Stadio Olimpico

Z szalikowcami

W „Wiecznym Mieście” byliśmy już w środę rano, dzięki czemu mogliśmy uczestniczyć w audiencji generalnej u Ojca Świętego. Pozwolili nam wejść z szalikami klubowymi, a że grupa była całkiem spora, papież zwrócił na nas uwagę, żartując, iż oto Wisła tym razem przypląnęła do Rzymu, a nie jak zwykle do Bałtyku – wspomina przemysłanka.

Piłką nożną się nie interesuję, nie pamiętam bym była na jakimś meczu, więc gdy zaproponowano mi opiekę nad grupą kibiców krakowskiej Wisły w czasie ich wyjazdu do Rzymu na mecz przeciwko Lazio, miałam poważne obawy. Tyle się nasłuchałam o wyczynach szalikowców, a teraz miałabym siedzieć na stadionie między nimi? Toż to absurd! – wspomina Elżbieta, zaangażowana do współpracy przez jedną z firm organizujących wyjazd na mecz.

– Nie wiem. Może miałam trochę szczęścia, a może nie wszyscy szalikowcy są tacy źli. W każdym razie nie było tak strasznie, jak się obawiałam. Z Krakowa wyjechaliśmy dwa dni przed meczem. Autokar był wypełniony do ostatniego miejsca tak, że dla mnie pozostała tylko „katapulta”. Tak nazywam ten ruchomy fotel obok kierowcy, z którego, gdy nie jest się przypiętym pasami, łatwo wylecieć przez przednią szybę. Towarzystwo w autobusie bardzo różne. Przeważała dorosła młodzież, ale było też kilka kobiet i kilka osób w średnim wieku. Jedna z pań poruszała się na wózkach, co, jak się później okazało, pozwoliło nam na wjazd autokarem do centrum Rzymu. W Wiecznym Mieście byliśmy już w środę rano, dzięki czemu mogliśmy uczestniczyć w audiencji generalnej u Ojca Świętego. Pozwolili nam wejść z szalikami klubowymi, a że grupa była całkiem spora, papież zwrócił na nas uwagę, żartując, iż oto Wisła tym razem przypląnęła do Rzymu, a nie jak zwykle do Bałtyku. Kibice odwdzięczyli



Z kibicami Wisły na Stadio Olimpico.

się Ojcu Świętemu klubowym hymnem i to nie szczerząc gardel. Czasu na zwiedzanie Rzymu nie było zbyt wiele, bo noclegi mieliśmy zarezerwowane w hotelu położonym kilkadziesiąt kilometrów od miasta. Za to nad samym morzem – opowiada Elżbieta.

Pod policyjną eskortą

– Nastroje wśród kibiców były bojowe. Wszyscy twierdzili, że mecz wygra Wisła, ale dostać się na stadion wcale nie było tak łatwe. To była wielka i dobrze zorganizowana akcja włoskiej policji. Najpierw kazali nam wyjść z autokaru, a potem go dokładnie przeszukali, opróżniając z wszelkiego alkoholu. I dopiero po stwierdzeniu, że żadnego alkoholu ani niebezpiecznych narzędzi nie mamy także przy

sobie, mogliśmy wrócić na swoje miejsca. To wszystko działo się jeszcze daleko od Stadio Olimpico, pod który podjechaliśmy eskortowani przez policję. Już maszerując w tłumie w stronę sektora wyznaczonego dla gości, kibice Wisły dali taki „koncert”, że trudno go było wytrzymać nawet zaprawionym w takich akcjach włoskim żandarmom.

Pochwały w prasie

– Muszę się przyznać, że meczu nie oglądałam. Tylko końcowe minuty. Nie wiem, co bym miała robić na tym stadionie między wrzeszczącymi szalikowcami. Ale siedząc z włoskimi znajomymi w nieodległej kawiarence, słyszałam ich doskonale. Kibiców Wisły było trzykrotnie mniej niż fanów Lazio, ale wcale im

nie ustępowali. Po wybuchach krzyku dokładnie wiedziałam, kiedy padały bramki. I choć nie wiedziałam na czyją korzyść, to miałam nadzieję, że nie tylko na korzyść gospodarzy. Na stadion wróciłam gdy było 3:2 dla Wisły i choć w końców-

ce Lazio zdołało wyrównać, to radość w naszym sektorze była wielka. Już po meczu piłkarze z Krakowa podeszli w naszym kierunku i w charakterystyczny sposób podziękowali za doping. Stadion opuściliśmy długo po ostatnich kibicach Lazio. Autokary były poddawane pod samo wyjście z trybun, a policja znowu eskortowała nas aż do wjazdu na autostradę. Jeszcze przed opuszczeniem Włoch przeczytaliśmy w porannej prasie pochwalne recenzje o spektaklu stworzonym przez polskich kibiców. Natomiast trener Lazio Roberto Mancini komplementował Wisłę, nazywając ją najlepszym zespołem zagranicznym, jaki od dłuższego czasu wystąpił na Stadio Olimpico. A więc jednak „nie taki diabeł straszny jak go malują”, choć podobno nie wszyscy kibice Wisły zachowywali się tak dobrze jak ci, których ja dostałam pod opiekę. Więc nie wiem, czy zaryzykowałabym powtórkę z podobnego wyjazdu. Tym razem mogłabym nie mieć tyle szczęścia – kończy Elżbieta.

Wystuchał (R)



Kibice Wisły dali taki „koncert”, że trudno go było wytrzymać nawet zaprawionym w takich akcjach włoskim żandarmom.

PRZEMYSKA TELEWIZJA KABLOWA

TOYA

Jesteśmy w Przemyślu już 10 lat.

Jesteśmy jedynym operatorem w naszym mieście, docieramy z naszymi programami telewizyjnymi do 40 000 mieszkańców.

W naszej sieci emitujemy 58 programów telewizyjnych, w tym własny program lokalny oraz 15 programów radiowych.

Z okazji 10. rocznicy naszej obecności w Przemyślu proponujemy Państwu WIELKĄ PROMOCJĘ.

Korzystając z naszej promocji zaoszczędzicie Państwo 74,80 zł, oglądając 2 miesiące telewizję TOYA za darmo.

Promocja dotyczy tylko nowo podłączających się abonentów w budynkach, w których istnieje instalacja TVK TOYA od 1.01.2002 r.

Warunki skorzystania z promocji:

1. Zgłoszenie się do naszego biura lub akwizytora celem podpisania umowy.
2. Wpłacenie abonamentu za trzeci miesiąc z góry kwotę 37,40 zł (wyłącznie w biurze TOYA w Przemyślu).
3. W czwartym miesiącu otrzymacie Państwo książeczkę opłat abonamentowych.

Przemyska Telewizja Kablowa TOYA
37-700 Przemyśl, ul. bpa Jakuba Glazera 10
tel. (016) 6 770 710, fax (016) 6 770 711

Biuro czynne:

od poniedziałku do piątku w godzinach od 11.00 do 14.00 i od 15.00 do 17.00.
W ostatni roboczy dzień miesiąca od 11.00 do 14.00.

RADIO
HOT
Przemyśl 90,30 MHz

37 - 700 Przemyśl, ul. Katedralna 3, I piętro

* telefon i fax - 675 18 24, biuro reklamy - 675 16 55

* newsroom - 675 18 26, antena - 675 18 25

* e-mail - radiohot@poczta.onet.pl

ALTERNATYWNE FORMY REKLAMY

Nagranie jingla - 25 zł

Wywiad reklamowy na żywo lub audycja o firmie (czas 15 min)
- 150 zł + 30 zł za każde następne 5 minut

Sponsorowanie piosenki tygodnia:

- ✓ 1 tydzień - 3 razy dziennie 1 jingiel przed piosenką = 210 zł
- ✓ 2 tygodnie - 3 razy dziennie 1 jingiel przed piosenką = 420 zł - upust 10%
- ✓ 3 tygodnie - 3 razy dziennie 1 jingiel przed piosenką = 630 zł - upust 15%
- ✓ 4 tygodnie - 3 razy dziennie 1 jingiel przed piosenką = 840 zł - upust 20%

Sponsorowanie pogody:

- ✓ 1 raz dziennie - 1 miesiąc = 275 zł
- ✓ 2 razy dziennie - 1 miesiąc = 450 zł
- ✓ 3 razy dziennie - 1 miesiąc = 675 zł

Sponsorowanie konkursu radiowego:

2 jingle = 100 zł + 25 zł produkcja jingla

Konkurs tematyczny:

Z dwukrotnym wskazaniem sponsora
+ 10 razy jingiel z zapowiedzią
tydzień przed = 350 zł + 25 zł produkcja jingla

– Żebyście dzisiaj nawet w żartach nie nawiązywali do poprzedniego zjazdu, bo ja mam alergię!
 – uprzedzał Mieczysław Doskocz, kończąc misję tworzenia nowych struktur przemyskiego SLD

Nieudana partia brydża?

Pewnym przewodniczącym przemyskiego SLD miał być Marek Wójcicki. Wygrał, i to zdecydowaną większością głosów, Kazimierz Nycz.



Marka Wójcickiego poparło tylko 18 delegatów.

czasie zjazdu wielu delegatów: – Takie brydżowe rozdanie... – żartowano w kularach, nawiązując do wspólnej pasji Martensa i Wójcickiego.

Oddajcie telewizor i dwa krzesła!

Zanim doszło do wyborów, sprawozdanie z misji odbudowywania partii zdał Mieczysław Doskocz. Pełnomocnik wyliczył sukcesy okresu odbudowy, za jeden z nich uznając wynik wyborów samorządowych. Czy aby na pewno są one sukcesem – pytali delegaci w nieoficjalnych rozmowach. O wyrzuceniu Doskocz powiedział jedynie, że spotkała ich zasłużona kara. O aktualnej kondycji partii – że jest na dobrej drodze do całkowitego wyzdrowienia. – Żebyście dzisiaj nawet w żartach nie wracali do poprzedniego zjazdu, bo ja mam alergię! – uprzedzał, nawiązując do czasów, kiedy w przemyskim SLD karty rozdawali Franciszek Siwarga i Janusz Zapotocki. Wśród spraw przez siebie niezafatwionych pełnomocnik wymienił tylko jedną: brak 1 tele-



Kazimierz Nycz na 40 możliwych, dostał 31 głosów.

gów młodymi sympatykami SLD uznano za priorytet. Były też głosy, żeby powołać w partii specjalny zespół ds. etyki, ale nie każdemu pomysł przypadł do gustu.

Najbardziej zaskakujący okazał się przebieg głosowania. Najpierw Kazimierz Nycz zgłosił jako kandydata na szefa partii Marka Wójcickiego. Kiedy nie padło z sali nazwisko żadnego kontrkandydata, wynik wydawał się przesądzony. Tymczasem, na 40 uczestniczących w głosowaniu, Wójcicki dostał tylko 18 „za” (21 przeciw, 1 wstrzymujący się) i odpadł. Po chwili konsternacji z sali rzucano nazwisko Nycza. I tym razem kontrkandydata nie było, ale zgłoszony uzyskał wynik niepozostawiający cienia wątpliwości: 31 „za” (8 przeciw, 1 wstrzymujący się). Nowy szef przemyskiego SLD, pytany po zwycięstwie, czy też jest brydżystą, odparł: – Skąd! Ja w ogóle nie potrafię w to grać!

wizora, 1 drukarki i 2 krzesła: – Napisałem kategoryczną prośbę o zwrot, ale nie poskutkowało, więc odebrałem te rzeczy, choćby dla zasady, od poprzednich władz partii, będzie zadaniem nowych władz – powiedział. Doskocz dodał, że po pięciu miesiącach porządkowania z 15 kół miejskiego SLD zostało 9: – Ale to są koła realne, nie wirtualne! – zapewnił.

I kto tu jest brydżystą?

I delegaci na zjazd, i pełnomocnik z zalem przyznawali, że średnia wieku aktualnych członków partii jest stanowczo za wysoka (najwięcej działaczy w przedziale 50 – 60 lat), dlatego uzupełnianie szere-

Olga HRYŃKIW

NIENOWICE: Popegeerowskie osiedla straszą swoim widokiem

Bezpańskie bloki?

Dwa bloki mieszkalne w Kombinacie Rolnym w Nienowicach (gm. Radymno) nie doczekały się wykończenia, ani zapewnienia przez lokatorów. Kombinatu dzisiaj już nie ma, ale bloki zostały. Wyglądają tak, jakby ktoś wydtubał im oczy.

Nienowice PGR – tak mówili we wsi o gospodarstwie, kilku domkach wielorodzinnych i tych dwóch budowanych blokach. W latach PRL był to bardzo dobrze prosperujący kompleks – położony wśród pól, z dala od Nienowic wioski, Chotyńca i Hruszowic. Dziś, zasypany śniegiem, wygląda na jeszcze bardziej odosobniony niż kiedyś. Chociaż czasy prosperity już dawno minęły, życie toczy się tu swoim biegiem. Gospodarstwo wykupił od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa Dominik Jastrzębski, w latach 90. minister, współwłaściciel Zakładów Mięsnych w Jarosławiu. Tu ma swoją hodowlę trzody i bydła, tu dla ozdoby trzyma kilka kucyków. Wszystko pięknie ogrodzone, zadbane, strzeżone przez groźne rottweilery. Po drugiej stronie drogi kilka domów, a w nich po kilka rodzin. Kiedyś należały, podobnie jak gospodarstwo, do Gospodarstwa Rolnego w Nie-

nowicach, później do Kombinatu Rolnego w Hruszowicach, a jeszcze później przeszły pod Hodowlany Kombinaty w Stubnie, a po jego rozpadzie w ręce Agencji, która sprzedała mieszkania lokatorom. Właśnie w osiedle tych budynków wkomponowano pod koniec lat 80. dwa bloki mieszkalne. Miały w nich powstać nowe mieszkania dla pracowników rozwijającej się firmy. – Podobne wybudowano w Kalnikowie, w gminie Stubno, ale tam trafiły w dobre ręce straży granicznej. Wojsko skończyło budowę i dziś nie ma takiego problemu – wyjaśnia napotkany mieszkaniec Chotyńca, który wskazuje najpewniejszy przejazd do Nienowic przez zasypane śniegiem pola.

Każdy bierze, co chce

Budynki w Nienowicach nie miały tyle szczęścia. Agencja przekazała je za darmo gminie Radymno. A władze niewiele interesowały się losem niedokończonej budow-



LEWA KLAK-ZARZECKA (2)

li. Bezpośredni sąsiad bloków Henryk Solarczyk potwierdza, że każdy bierze stąd co chce, bo bloki uważane są za bezpańskie: – Ja sam, jak pustaka potrzebuję, to idę. A młodzież przychodzi tu wódkę pić. Mają w środku starą wersalkę, okna pozatykali i robią, co chcą. – Budynek nie tyle szpeci, co jest niebezpieczny. Pustaki rozkradli, a belki same odpadają. W lecie dzieci się nie upilnuje. Moje tam nie chodzą, bo mieszkamy



Dwa piętnastoletnie bloki nie tylko straszą swoim widokiem, ale stwarzają zagrożenie.

Wójt gminy Radymno: – Decyzja zapadnie na dniach, budynki zostaną rozebrane.

dalej, ale te z sąsiedztwa owszem – mówi Stanisław Bazylewicz. – Czasami ktoś z mieszkańców, by odstraszyć dzieci i młodzież, wywa policję z Komisariatu w Radymnie: – Raz przyjechali, dzieci przepędzili i pojechali, a bloki dalej stoją i są miejscem zabaw tutejszych dzieci. A jak pustak spadnie i nieszczęście jakieś będzie? – pyta H. Solarczyk.

Mieszkańcy podkreślają, że budynki trzeba albo zabezpieczyć,

albo zburzyć. Ale wójt gminy Radymno Stanisław Słezak nie widzi rozwiązania w zabezpieczeniu budynków: – Ogrodzić, to za kilka dni siatki nie będzie. Zamurować okna na wysokości pierwszego piętra – kosztowne zabezpieczenie, a i tak rozkradną pustaki, jak te wcześniejsze. Chcielibyśmy to sprzedać, ale nie możemy tego uczynić przez dziesięć lat, bo taka jest umowa z Agencją. Postanowiliśmy więc te budynki rozebrać. Przynajmniej do fundamentów. Ewentualne materiały przeznaczymy na własne cele. Teren przetrzymamy wymagane dziesięć lat i albo zagospodarujemy, albo sprzedamy. EKZ

ORŁY: Oficjalne otwarcie Gabinetu Rehabilitacyjnego dla Dzieci i Dorosłych

Ruszyli

Zainteresowanie mieszkańców gminy Orły przeszło najsmielsze oczekiwania.

Gabinetów świadczących usługi rehabilitacyjne na terenie powiatu jest kilka, m.in. w: Medyce, Radymnie i Birczy. Okazała się to jednak liczba niewystarczająca, więc na początku stycznia br. Podkarpacka Regionalna Kasa Chorych w Rzeszowie ogłosiła konkurs na prowadzenie rehabilitacji medycznej dla części mieszkańców powiatu przemyskiego. Gabinetu świadczącego usługi w tym zakresie brakowało przede wszystkim na terenie gminy Orły. Z inicjatywą utworzenia tam tego typu placówki wystąpiły byłe pracownice nieistniejącego już przemyskiego ZOZ – rehabilitantki Elżbieta Tarnawska i Barbara Mikołajewska, które prowadzą obecnie własną firmę rehabilitacyjną „Mede-



Gabinet w Orłach świadczy kompleksowe usługi rehabilitacyjne.

or”. Wygrały konkurs, co zaowocowało podpisaniem kontraktu na dwa lata. Dzięki uprzejmości prezesa Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Orłach Teresy Kapłon, udało im się pozyskać duże pomieszczenie w Domu Handlowym i odpowiednio je zagospodarować. 18 lutego nastąpiło oficjalne otwarcie Gabinetu Rehabilitacyjnego dla Dzieci i Dorosłych.

Rehabilitacja na miejscu

E. Tarnawska: – Remont przeprowadziliśmy na własny koszt, podobnie było z wyposażeniem gabinetu. Świadczymy zabiegi z zakresu fizykoterapii i kinezyterapii, a więc światłolecznictwa, ciepłolecznictwa i elektrolecznictwa oraz leczenia ruchem. Problemem jest brak wody, ale w najbliższym czasie zamierzamy ją doprowadzić. Obawialiśmy się, że pacjentów może być mało, ale zainteresowanie przerosło nasze najsmielsze oczekiwania. Pracujemy tutaj we dwie, ale raczej na pewno be-

dzieniami od marca musiały jeszcze kogoś zatrudnić. Przychodzą do nas pacjenci nie tylko z gminy Orły. Są na przykład z Przemyśla i okolic. Zresztą nie ma u nas rejonizacji. Jeżeli pacjent z Rzeszowa uzna, że u nas są zabiegi lepiej wykonywane, to przyjmujemy go z otwartymi rękoma. Gabinet czynny jest w dni powszednie od godziny 8 do 18, w soboty zaś od 8 do 12.

Zadowolony z powstania właśnie w Orłach takiego gabinetu jest wójt gminy Ryszard Cząstka: – Jest on bardzo potrzebny. Co tu dużo mówić, społeczeństwo wiejskie jest bardzo zapracowane, doświadczone przez życie i często nie ma czasu, aby jeździć gdzieś dalej. Mając gabinet na miejscu, na pewno chętnie będzie z niego korzystał.

margo

Przemysł

8 miesięcy szans

Bezpłatne porady z zakresu prawa pracy, poradnictwa zawodowego i pomocy społecznej.

Od 1 lutego w siedzibie Stowarzyszenia Charytatywno-Opiekuńczego „Emmanuel” działa Punkt Informacyjno-Doradczy dla osób zagrożonych marginalizacją. Został on utworzony w ramach programu „Multiplikator”, finansowanego ze środków unijnego „Phare Access 2000”. Wspomniany program potrwa 8 miesięcy, a udzielane porady są bezpłatne. Udzielają ich specjaliści z zakresu prawa, poradnictwa zawodowego i pomocy społecznej. Prawnik przyjmuje zainteresowanych w każdy czwartek w godz. od 16 do 18, a doradca zawodowy służy radą w każdą środę od godz. 17 do 19.

Koordynatorem programu jest wiceprezes stowarzyszenia „Emmanuel” Wiesława Pękala:

– Chcemy pomagać głównie osobom znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej, zamieszkującym tereny wiejskie i nieduże miasta. Dotyczy to bezrobotnych, zwłaszcza młodzieży, osób samotnych i kobiet. Także dzieci i młodzieży z rodzin patologicznych. Pragniemy, aby każda osoba, która nas odwiedzi, wychodziła ze świadomością, że ma jeszcze szansę samodzielnie funkcjonować w społeczeństwie. margo

Radymno

Krew dyrektora

Niespełna dwa miesiące po rozpoczęciu działalności radymniański klub HDK PCK „Kropla Życia” zorganizował pierwszą Otwartą Akcję Honorowego Oddawania Krwi.

Akcja przeprowadzona została w Zespole Szkół Technicznych i Agrobiznesu w Radymnie – siedzibie klubu. To tam dotarł ambulans z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Rzeszowie. Honorowe oddawanie krwi rozpoczęła Ilona Grzeszczuk z Łazów, członkini OSP w tej miejscowości, która uczyniła to po raz pierwszy. Równocześnie z Iloną krew oddawał także Jarosław Pacuła z Morawska. Pierwszy raz zrobił to w listopadzie ub. roku. Wcześniej przeszedł trzy operacje, leżał długo w szpitalu. Kiedyś w szpitalu leczył się także jego wujek, któremu pękła aorta. Miał trzy razy podawaną krew. Mówi: – Ktoś pomógł jemu, teraz ja chcę pomóc

innym. Dlatego właśnie oddaję krew.

Krew oddał także dyrektor ZSTiA Jacek Opoń. Rozpoczętą dużo wcześniej przygodę z krwiodawstwem postanowił kontynuować. Swoje postanowienie wprowadził w czyn, dając piękny przykład młodzieży. Czynny udział w akcji wzięli także m.in. Adam Mielnicki i Wojciech Tancer, członkowie OSP Radymno. Krew oddał również Dariusz Wowianka, nauczyciel geografii z ZSTiA. W akcji wzięła udział młodzież z Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Radymnie, która przybyła wraz z prezesem powstałego 7 listopada ub.r. w tym zespole klubu HDK – Karoliną Bassarą. W sumie krew oddało 45 osób, spośród których 24 zdecydowało się uczynić to raz pierwszy.

MG

Krew oddaje dyrektor ZSTiA w Radymnie Jacek Opoń.



Zbigniew WÓJCIK

Przemysł, 24 lutego 2003

List otwarty do Rady Miejskiej Przemysła

Rada Pedagogiczna, Rada Rodziców i Samorząd Uczniowski I Liceum im. J. Słowackiego i Gimnazjum nr 6 wyrażają ubolewanie z powodu zaniechania przez Radę Miejską reorganizacji sieci szkół ponadgimnazjalnych.

Dzięki proponowanym zmianom nastąpiłaby poprawa bazy lokalowej naszej szkoły, która jest niezbędna dla prawidłowego procesu edukacyjnego. Szkoła dysponuje bowiem niewielką ilością sal lekcyjnych w stosunku do liczby uczniów, co skutkuje koniecznością ograniczania ilości społecznie prowadzonych kół przedmiotowych, mimo rosnącego zainteresowania ze strony uczniów oraz planowania zajęć dydaktycznych w systemie dwuzmianowym. Niedostatki bazy lokalowej utrudniają zorganizowanie pracowni przedmiotowych w wystarczającej ilości, a są one przecież nieodzowne w każdej nowoczesnej placówce edukacyjnej tego typu.

Mimo skromnej bazy lokalowej zajmujemy jednak wysokie

miejsce w rankingach szkół średnich (4. lokata w województwie podkarpackim, 55. – w Polsce), a nasi absolwenci (99 proc.) uzyskują indeksy najlepszych szkół wyższych w kraju i za granicą. Pragniemy przypomnieć, że nasza szkoła utrzymuje liczne kontakty ze środowiskiem lokalnym i przyczynia się do promowania miasta, podnosząc jego rangę jako regionalnego centrum kulturalnego.

Nasza placówka jest członkiem kilku stowarzyszeń, w tym: Stowarzyszenia Szkół Aktywnych, Stowarzyszenia Szkół im. Juliusza Słowackiego, Towarzystwa Najstarszych Szkół w Polsce (w tym roku obchodzimy 375-lecie istnienia!). W naszej szkole odbywają się też często sesje naukowe z udziałem pracowników naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Łódzkiego, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Uniwersytetu Warszawskiego.

Współpracujemy aktywnie z placówkami naszego regionu, np. z Towarzystwem Przyjaciół Nauk, Kolegium Języków Obcych, Regionalnym Ośrodkiem Kultury, Edu-

kacji i Nauki. Brak odpowiedniej bazy lokalowej znacznie ogranicza tę sferę naszej działalności i utrudnia organizację imprez naukowych i kulturalnych. W bieżącym roku nasza placówka nawiązała także współpracę z gimnazjum w partnerskim mieście Paderborn, konieczne jest zatem z uwagi na prestiż miasta poprawienie warunków pracy uczniom i nauczycielom.

Byliśmy przekonani, że szkoła o tak długiej i chlubnej tradycji jest istotną częścią dziedzictwa kulturowego naszego regionu i z tego powodu powinna być przedmiotem stałej troski władz miasta Przemysła oraz wszystkich jego mieszkańców. Okazało się, że jest inaczej.

Do Zespołu Szkół Ogólnokształcących w roku 1999 zostało włączone Gimnazjum nr 6. Doświadczenie i wiedza kadry pedagogicznej pozwoliły zapewnić uczniom kształcenie na wysokim poziomie. Połączenie w ramach jednej placówki gimnazjum i liceum jest gwarancją efektywnego nauczania dzięki utrzymaniu ciągłości procesu dydaktycznego, pełniejszego

rozpoznania możliwości intelektualnych ucznia, co ułatwia przygotowanie go do olimpiad, konkursów, a także do podjęcia studiów na wybranej uczelni.

Uważamy, że Zespół Szkół Ogólnokształcących powinien mieć budynek o standardzie porównywalnym z innymi szkołami o tym samym typie kształcenia.

Rada Pedagogiczna, Rada Rodziców, Samorząd Uczniowski Zespołu Szkół Ogólnokształcących liczą na zrozumienie naszych potrzeb i oczekiwań, uwzględnienie historycznych racji, dotychczasowych osiągnięć i możliwości rozwoju. Praca szkoły przynosi bowiem wymierne korzyści miastu i naszej społeczności oraz jest znaczącym elementem dorobku regionu. Zadbanie o tę szkołę powinno być zatem wspólną sprawą wszystkich mieszkańców Przemysła.

Dyrekcja
Rada Pedagogiczna
Rada Rodziców
Samorząd Uczniowski

RADIO TAXI >>EXPRESS <<
POSTOJE: Opalińskiego, Krasińskiego, Mickiewicza, Słowackiego LO

Ale numer!!!

z komórki 676-00-44

W SIECI IDEA *4444

Plus CSIV

BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAKSÓWEK

0800 400 400

RABAT 10% Z KARTA ŻYCIE

SPEŁNIAMY TWOJE CELE!

DOM **MIESZKANIE**

W OFERCIE ŚRODKI NA RÓŻNE CELE INWESTYCYJNE

SAMOCHÓD **REMONT**

o oprocentowania niespełna 3%
 o minimum formalności
 o stałe raty
 o profesjonalna i kompleksowa obsługa

OFERTA LIMITOWANA!

NASI DORADCY FINANSOWI SĄ DO PAŃSTWA DYSPOZYCJI!

RZESZÓW: ul. Kopernika 8/2, tel.: 017/ 853 52 79
TARNÓW: ul. Targowa 9, tel.: 014/ 626 25 01
ZAMOŚĆ: ul. Hrubieszowska 4, tel.: 084/ 641 27 11
KRAKÓW: 012/ 421 57 64, 012/ 421 20 33 w. 18, 012/ 423 57 33

RADIO TAXI KRESY

0 800 22 22 22

BEZPŁATNY NUMER TELEFONU

9625 NUMER DOSTĘPNY WE WSZYSTKICH SIECIACH TELEFONII KOMÓRKOWEJ

NOWA PROMOCJA 2003!!!

POKEROWA ROZGRYWKA

gramy od Nowego Roku

nałepiej najszybciej naj...

ADAXland Zapraszamy do salonu sprzedaży w Przemyślu, ul. Mickiewicza 4
 Godziny otwarcia: pon.-pt. 9.00 - 17.00, w sob. 9.00 - 13.00
 Tel 016 678-64-67 Fax 016 675-03-51 E-mail: info@adax.pl

PROMOCJA

Komputery z procesorami AMD

Zakupiony komputer dowozimy i zainstalujemy w Państwa domu bezpłatnie

Wszystkie ceny brutto zawierają 22% VAT

KOMPUTER MS AD-1300+ Procesor AMD Duron 1300XP Pamięć SDRAM 128 MB 133 Mhz Grafika GeForce2 Mx400 SDR 64 MB Dysk Twardy 20 GB 5400 rpm Stacja dyskiety 1,44 MB 3,5" Napęd CD-ROM 52 speed Karta muzyczna + Głośniki 120W Klawiatura Windows '98 ps/2 Myśz ps/2 + Podkładka Obudowa ATX Midi Tower 300W Karta sieciowa zintegrowana Monitor kolorowy cyfrowy + Drukarka kolorowa - gratis	KOMPUTER MS AD-1200 Procesor AMD Duron 1,2 Ghz Pamięć SDRAM 256 MB 133 Mhz Grafika GeForce2 Mx400 SDR 64 MB Dysk Twardy 40 GB 5400 rpm Stacja dyskiety 1,44 MB 3,5" Napęd CD-ROM 52 speed Karta muzyczna + Głośniki 120W Klawiatura Windows '98 ps/2 Myśz ps/2 + Podkładka Obudowa ATX Midi Tower 300W Faxmodem lub karta sieciowa Monitor kolorowy cyfrowy + Drukarka kolorowa - gratis	KOMPUTER MS AXP-1700 Procesor AMD AthlonXP 1700+ Pamięć DDRAM 256 MB 266 Mhz Grafika GeForce4 Mx440 SDR 64 MB Dysk Twardy 40 GB 7200 rpm Stacja dyskiety 1,44 MB 3,5" Napęd DVD-ROM 1640 speed Karta muzyczna + Głośniki 120W Klawiatura Windows '98 ps/2 Myśz ps/2 + Podkładka Obudowa ATX Midi Tower 300W Faxmodem lub karta sieciowa Monitor kolorowy cyfrowy + Drukarka kolorowa - gratis	KOMPUTER MS AXP-1800 Procesor AMD AthlonXP 1800+ Pamięć DDRAM 256 MB 333 Mhz Grafika GeForce4 Mx440 DDR 64 MB Dysk Twardy 60 GB 7200 rpm Stacja dyskiety 1,44 MB 3,5" Napęd DVD-ROM 1640 speed Karta muzyczna + Głośniki 120W Klawiatura Windows '98 ps/2 Myśz ps/2 + Podkładka Obudowa ATX Midi Tower 300W Faxmodem lub karta sieciowa Monitor kolorowy cyfrowy + Drukarka kolorowa - gratis	KOMPUTER MS AXP-2000 Procesor AMD AthlonXP 2000+ Pamięć DDRAM 256 MB 333 Mhz Grafika GeForce4 Mx440 DDR 64 MB Dysk Twardy 80 GB 7200 rpm Stacja dyskiety 1,44 MB 3,5" Napęd DVD-ROM 1640 speed Karta muzyczna + Głośniki 120W Klawiatura Windows '98 ps/2 Myśz ps/2 + Podkładka Obudowa ATX Midi Tower 300W Faxmodem lub karta sieciowa Monitor kolorowy cyfrowy + Drukarka kolorowa - gratis
--	--	---	---	---

Komputery z procesorami Intel

Superpromocja - RATY 0%

KOMPUTER MS IC4-1700 Procesor Intel Celeron 1,7 Ghz Pamięć SDRAM 256 MB 133 Mhz Grafika GeForce2 Mx400 SDR 64 MB Dysk Twardy 40 GB 5400 rpm Stacja dyskiety 1,44 MB 3,5" Napęd DVD-ROM 1640 speed Karta muzyczna + Głośniki 120W Klawiatura Windows '98 ps/2 Myśz ps/2 + Podkładka Obudowa ATX Midi Tower 300W Faxmodem lub karta sieciowa Monitor kolorowy cyfrowy + Drukarka kolorowa - gratis	KOMPUTER MS IC4-1800 Procesor Intel Celeron 1,8 Ghz Pamięć SDRAM 256 MB 133 Mhz Grafika GeForce2 Mx400 SDR 64 MB Dysk Twardy 40 GB 7200 rpm Stacja dyskiety 1,44 MB 3,5" Napęd DVD-ROM 1640 speed Karta muzyczna + Głośniki 120W Klawiatura Windows '98 ps/2 Myśz ps/2 + Podkładka Obudowa ATX Midi Tower 300W Faxmodem lub karta sieciowa Monitor kolorowy cyfrowy + Drukarka kolorowa - gratis	KOMPUTER MS IC4-2000 Procesor Intel Celeron 2,0 Ghz Pamięć SDRAM 256 MB 266 Mhz Grafika GeForce4 Mx440 DDR 64 MB Dysk Twardy 60 GB 7200 rpm Stacja dyskiety 1,44 MB 3,5" Napęd DVD-ROM 1640 speed Karta muzyczna + Głośniki 120W Klawiatura Windows '98 ps/2 Myśz ps/2 + Podkładka Obudowa ATX Midi Tower 300W Faxmodem lub karta sieciowa Monitor kolorowy cyfrowy + Drukarka kolorowa - gratis	KOMPUTER MS IP4-1700 Procesor Intel Pentium4 1,7 Ghz Pamięć DDRAM 256 MB 266 Mhz Grafika GeForce4 Mx440 DDR 64 MB Dysk Twardy 60 GB 7200 rpm Stacja dyskiety 1,44 MB 3,5" Napęd DVD-ROM 1640 speed Karta muzyczna + Głośniki 120W Klawiatura Windows '98 ps/2 Myśz ps/2 + Podkładka Obudowa ATX Midi Tower 300W Faxmodem lub karta sieciowa Monitor kolorowy cyfrowy + Drukarka kolorowa - gratis	KOMPUTER MS IP4-1800 Procesor Intel Pentium4 1,8 Ghz Pamięć DDRAM 256 MB 266 Mhz Grafika GeForce4 Mx440 DDR 64 MB Dysk Twardy 80 GB 7200 rpm Stacja dyskiety 1,44 MB 3,5" Napęd DVD-ROM 1640 speed Karta muzyczna + Głośniki 120W Klawiatura Windows '98 ps/2 Myśz ps/2 + Podkładka Obudowa ATX Midi Tower 300W Faxmodem lub karta sieciowa Monitor kolorowy cyfrowy + Drukarka kolorowa - gratis
--	--	--	---	---

Tele TAXI 016 6782233

PLAC LEGIONÓW

- bezpłatny dojazd do klienta na terenie miasta
- zakupy na telefon
- KARTA STAŁEGO KLIENTA

24 GODZINY NA DOBĘ

(co 8. kurs w mieście gratis - do pierwszego postoju)

PROMOCJA

Multi-form

Przemysł, ul. Zielińskiego 14
 tel. (0-16) 678-48-31,
 tel. kom. 0601 528 908

ZAPRASZAMY OD 8.00 DO 18.00

- PANELE PODŁOGOWE HDF - 18 zł/m²
- SIDING - 12,50 zł/m²

Ceny jakich jeszcze nie spotkałeś!

TELE-TAXI JAROSŁAW

TEL. 621-05-05
 623-05-05

oferuje:

- o najniższe ceny
- o bezpłatny dojazd na zamówienie tel. na terenie miasta (I strefa)
- o Karta Stałego Klienta uprawniająca do bezpłatnego przejazdu
- o zakupy na telefon
- o przewozy dzieci pod wskazany adres

Zapraszamy do korzystania z naszych usług
Gwarantujemy miłą i solidną obsługę

HALO TAXI

(0-16) **670 93 93**

WOZIMY NAJTANIEJ

TAXI EURO

miejsce postoju:
ul. bpa Glazera

TEL. (0-16) **670-20-00**

CENTRUM APEX KOMPUTEROWE

komputery / kaszy fiskalne / oprogramowanie / Internet / serwis / reklama

37-700 Przemyśl, ul. Grunwaldzka 97 tel./fax (016) 670 92 92, 670 90 09
 http://www.ax.com.pl e-mail: apex@ax.com.pl

Promocja Zimowa

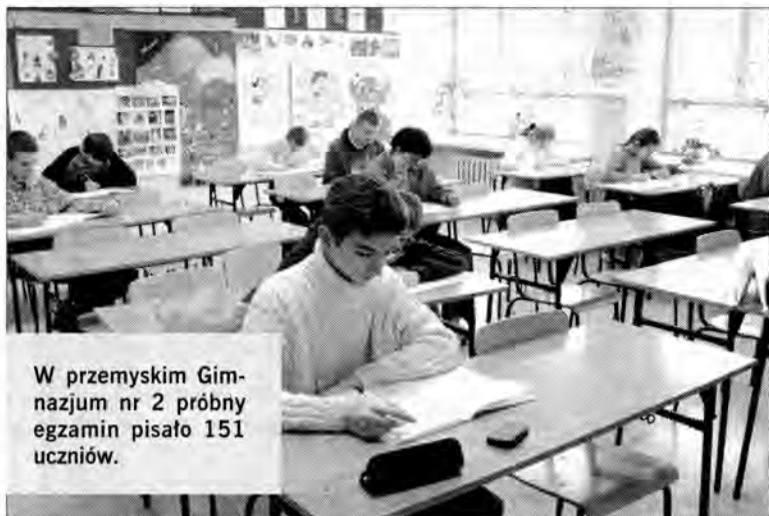
GRATIS*

- drukarka kolorowa
- nagrywarka 48x24x48x**
- Fax/modem 56kbps V.90
- l/lub karta sieciowa 100 Mbit

NEXT EKO DURON 1200 - płyta główna VIA MxATX - procesor AMD DURON 1200 - pamięć 128 MB - twarde dyski 20 GB UDMA - CD-ROM 52x - karta graficzna zintegrowana - karta dźwięk. na pl. + głośniki aktywne - karta sieciowa 100Mbit - klawiatura + mysz + podkładka	NEXT Internet PII 1700 - płyta główna VIA PCPGA ATX - procesor INTEL PENTIUM 1700 Celeron - pamięć 128 MB - twarde dyski 40 GB UDMA - CD-ROM 52x - karta graf. ATI RADEON 64MB TV-Out - karta dźwięk. + głośniki aktywne - klawiatura + mysz + podkładka - fax/modem 56kbps lub karta sieciowa 100Mbit	NEXT Internet Duron 1200 - płyta ATX 286 DDR SocketA AGP4 - procesor AMD DURON 1200 - pamięć 256 MB - twarde dyski 40 GB UDMA - CD-ROM 52x - karta graf. ATI RADEON 64MB TV-Out - karta dźwięk. + głośniki aktywne 100 W - klawiatura + mysz + podkładka - fax/modem 56kbps lub karta sieciowa 100 Mbit	NEXT Internet PII 1700 - płyta gl. ECS FCPGA ATX - procesor INTEL PENTIUM 1700 Celeron - pamięć 256 MB - twarde dyski 40 GB UDMA - DVD-ROM 16x - karta graf. ATI RADEON 64MB TV-Out - karta dźwięk. + głośniki aktywne - klawiatura + mysz + podkładka - fax/modem 56kbps lub karta sieciowa 100Mbit
---	---	--	---

NEXT Internet Duron 1300 - płyta ATX 286 DDR SocketA AGP4 - procesor AMD DURON 1300 - pamięć 256 MB - twarde dyski 60 GB UDMA - karta graf. ATI RADEON 64MB TV-Out - karta dźwięk. + głośniki aktywne 100 W - klawiatura + mysz + podkładka - fax/modem 56kbps lub karta sieciowa	NEXT Athlon 1700+ - płyta gl. ATX 286 SocketA AGP4 - procesor AMD Athlon 1700+ - pamięć 256 MB - twarde dyski 40 GB UDMA - graf. RIVA GeForce II Mx400 64MB - karta dźwięk. + głośniki aktywne - klawiatura + mysz + podkładka - fax/modem 56kbps lub karta sieciowa 100 Mbit	NEXT MAX Athlon 1800+ - płyta gl. GIGABYTE GA-TXDE DDR - procesor AMD Athlon 1800+ - pamięć 256 MB - twarde dyski 60 GB UDMA 7200 obr. - graf. RIVA GeForce 4 Mx SE 64MB - karta dźwięk. + głośniki aktywne - klawiatura + mysz + podkładka - fax/modem 56kbps lub karta sieciowa 100 Mbit	NEXT Pentium IV 1700 - płyta gl. ATX Socket478 AGP4 533MHz - procesor Pentium IV 1,7 Ghz - pamięć 256 MB - twarde dyski 60 GB UDMA 7200obr. - graf. RIVA GeForce 4 Mx SE 64MB - karta dźwięk. + głośniki aktywne - klawiatura + mysz + podkładka - fax/modem 56kbps lub karta sieciowa 100 Mbit
---	---	--	---

Cena zestawu odpowiednio z monitorem 15", 17", 17" FD oraz 15" LCD
 *Promocja objęta są również zestawy o innych konfiguracjach
 **nie dotyczy pierwszego zestawu
 *dotyczy zestawów serii Exclusive Wszystkie ceny zawierają 22% podatku VAT



W przemyskim Gimnazjum nr 2 próbny egzamin pisało 151 uczniów.

Próbny egzamin gimnazjalny

Jest o co walczyć

Dla wszystkich gimnazjalistów w całej Polsce 19 lutego był ważnym dniem.

Na Podkarpaciu do próbnego egzaminu gimnazjalnego przystąpiło kilka tysięcy uczniów. Przez dwa dni musieli wykazywać się wiedzą i umiejętnościami z przedmiotów humanistycznych oraz matematyczno-przyrodniczych. Wynik egzaminu gimnazjalnego będzie miał wpływ na uzyskanie świadectwa ukończenia gimnazjum z wyróżnieniem. Od tego roku obowiązuje bowiem przepis, że 75 procent punktów z egzaminu gimnazjalnego i średnia ocen 4,75 oraz co najmniej dobra ocena z zachowania kwalifikuje ucznia do otrzymania świadectwa z wyróżnieniem. W czasie przyjmowania do szkoły bierze się również pod uwagę oceny uzyskane przez ucznia na świadectwie.

Jakie są kryteria przyjęć

Kandydat do szkoły ponadgimnazjalnej może uzyskać maksymalnie 200 punktów. Na tę sumę składa się 50 pkt. za egzamin z części humanistycznej, 50 pkt. za egzamin z części matematyczno-przyrodniczej (zaświadczenie OKE o wynikach egzaminu gimnazjalnego). 100 pkt. może przyznać szkolna komisja rekrutacyjno-kwalifikacyjna za wyniki uzyskane na

świadectwie ukończenia gimnazjum i inne osiągnięcia ucznia w następujących proporcjach: 80 pkt. za oceny z języka polskiego i trzech wybranych przez szkołę ponadgimnazjalną przedmiotów na świadectwie ukończenia gimnazjum oraz 20 pkt. za inne osiągnięcia ucznia wymienione na świadectwie (np. ukończenie gimnazjum z wyróżnieniem, udział w konkursach organizowanych przez kuratora co najmniej na szczeblu wojewódzkim, osiągnięcia sportowe i artystyczne co najmniej na szczeblu powiatowym). Przy obliczaniu sumy punktów za oceny z ww. przedmiotów na świadectwie ukończenia gimnazjum szkolne komisje rekrutacyjno-kwalifikacyjne przyjmują następującą zasadę: celujący - 20 pkt., bardzo dobry - 16 pkt., dobry - 12 pkt., dostateczny - 8 pkt. Szczegółowe zasady punktowania za poszczególne osiągnięcia ustalają szkolne komisje rekrutacyjno-kwalifikacyjne.

Zdaniem wielu pedagogów zachowano właściwe proporcje pomiędzy punktami za egzamin a punktami za oceny. Dzięki temu podczas przyjęć nie promuje się tylko uczniów z dobrym świadectwem, ale i tych, którzy wykazali się wiedzą i umiejętnościami podczas egzaminu gimnazjalnego.

MG

Jarosław: Pod patronatem Życia Podkarpackiego odbędzie się Debata o Unii Europejskiej

Młodzi o Unii

Czy integracja jest szansą na pracę? Jak studiować za granicą? Czy w Unii respektowane będą nasze matry? Te i inne problemy omawiane będą w trakcie konferencji, która odbędzie się 28 lutego w sali narad Urzędu Miasta w Jarosławiu.

Nie jest to pierwsza konferencja z cyklu Debata o Unii Europejskiej zorganizowana wspólnie z Fundacją Schumana przez jarosławskich zwolenników integracji. W ubiegłym roku odbyła się „Parada Schumana” i debata z udziałem Jana Kulakowskiego, byłego głównego negocjatora traktatu akcesyjnego.

Tym razem hasło debaty to: „Młodzi a Unia Europejska”. O perspektywach dla młodzieży w województwie podkarpackim mówić będzie m.in. Jarosław Reczek,

dyrektor Biura Integracji Europejskiej w urzędzie wojewódzkim. Na pytania odpowiadać będą również eksperci z Fundacji Schumana. Gościem spotkania miała być ponadto Aldona Kamela-Sowińska. Niestety z powodu choroby była minister finansów odwołała swój przyjazd.

Organizatorami spotkania są: Polska Fundacja im. Roberta Schumana, Urząd Miasta Jarosławia, Stowarzyszenie Obywateli dla Rzeczypospolitej, Szkolny Klub Europejski EURO-X, przy współpracy z Jarosławską Fundacją Rozwoju Przedsiębiorczości, Porozumieniem Społeczno-Gospodarczym, Szkolnymi Klubami Europejskimi. Patronat medialny nad imprezą sprawować będzie Życie Podkarpackie i Radio Rzeszów.

DJ

I Mistrzostwa Przemysła Szkół Podstawowych w Ortografii

Bezbłędna Karolina

20 uczniów przemyskich „podstawówek” wzięło udział w I Mistrzostwach Przemysła Szkół Podstawowych w Ortografii.

Na pomysł zorganizowania I przemyskiego dyktanda wpadły nauczycielki języka polskiego ze Szkoły Podstawowej nr 4: Renata Białowas i Irena Pusz. Swoją pomysł zrealizowały 18 lutego. W tym dniu, w auli przemyskiej „czwórki” 20-osobowa grupa uczniów prezentowała swoje umiejętności ortograficzne. Ten kto zrobił najmniej „byków”, honorowany był tytułem mistrza przemysła szkół podstawowych w ortografii. Tekst, który pisali uczniowie, nie był wcale łatwy. Zawierał mnóstwo trudnych ortograficznie wyrazów, wyjątkowe pułapki czekały też na rywalizujących, jeżeli chodzi o kwestię interpunkcji. Na wyniki uczniowie nie musieli długo czekać, gdyż członkowie jury poprawili dyktanda błyskawicznie. Nim wspomniana grupa dostała się do wielkiego finału, musiała przejść



Zwycięzcy I Mistrzostw Przemysła Szkół Podstawowych w Ortografii. Pierwsza z lewej mistrzyni Karolina Bielecka.

jednak przez eliminacyjne sito w zmaganiach wewnątrzszkolnych. Z każdej placówki awansowały po trzy najlepsze osoby.

Nad sprawnym przebiegiem dyktanda czuwały nauczycielki z poszczególnych szkół, a także dyrektor SP 4 Teresa Baran: - Uważam, że pomysł był przedni. Nasze polonistki już planują kolejne przedsięwzięcie - dyktanda dla innych grup społecznych, np.: radnych miasta Przemysła, nauczycieli (niekoniecznie polonistów) albo chociażby dziennikarzy lokalnych mediów. Mam nadzieję, że pośród zwycięzców będzie osoba, która wyjedzie na ogólnopolskie dyktando.

Każdy uczestnik dyktanda otrzymał okolicznościowy dyplom. Zwycięzcy, czyli: mistrz i trójka

wicemistrzów otrzymali nagrody rzeczowe. Oprócz tego, dla mistrza ortografii dyrektor SP 4 osobiście ufundowała wieczne pióro, aby - jak stwierdziła - służyło mu przez wiele lat do pięknego i bezbłędnego pisania. Tytuł mistrza Przemysła szkół podstawowych w ortografii trafił do rąk podopiecznej T. Baran, uczennicy SP 4 Karoliny Bieleckiej. Trzy tytuły wicemistrzowskie przypadły: Annie Zagrobelnej (SP 13), Piotrowi Rzeźwickiemu (SP 14) i Barbarze Małagowskiej (SP 4).

MG

Jarosław: Europejski Rok Osób Niepełnosprawnych

Sprawni inaczej

Dzieci z Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego w Jarosławiu wraz z terapeutami i rodzicami w Królowej Śniegu.

Czy wszystkie osoby, które dokładnie dwa tygodnie temu - w dniu inauguracji Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych - złożyły w Jarosławiu deklarację niesienia pomocy tym osobom, będą pamiętały o niej również w następnych latach?

Przedstawiciele władz powiatowych, miejskich oraz samorządów okolicznych gmin, ośrodków pomocy społecznej, organizacji pozarządowych, rodzice, a przede wszystkim osoby niepełnosprawne wzięły udział w inauguracji roku osób niepełnosprawnych, który odbył się w Miejskim Ośrodku Kultury w Jarosławiu. Reprezentanci osób niepełnosprawnych zapoznali uczestników ze swoją sytuacją.

Prezes Polskiego Związku Niewidomych Ewa Bednarczyk przedstawiła wspólną inicjatywę pięciu organizacji pozarządowych, zajmujących się niepełnosprawnymi (Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Jarosławiu, Jarosławskiego Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych Ruchowo, Polskiego Związku Głuchych, Polskiego Związku Niewidomych oraz Towarzystwa Przyjaciół Dzieci), jaką jest utworzenie przez nie Związku Stowarzyszeń Pomocy Osobom Niepełnosprawnym Powiatu Jarosławskiego. Po-

Ewa KŁAK-ZARZECKA



informowała, że w powiecie jarosławskim jest ok. 16 tys. osób niepełnosprawnych zarejestrowanych w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie.

- Te osoby nie chcą działać z pozycji pretensji i żądań. Chcemy udowodnić, że my też mamy coś do zaoferowania społeczeństwu. Jestem dumna, że jesteśmy razem, dogadujemy się, czasem bez słów - podkreśliła prezes E. Bednarczyk.

Padły pierwsze deklaracje

O taką współpracę, jak pomiędzy organizacjami pozarządowymi prezes Bednarczyk apelowała do samorządów. A ze strony władz samorządowych płynęły same deklaracje niesienia pomocy osobom niepełnosprawnym: - Nie chodzi o to, aby ten Rok Osób Nie-

pełnosprawnych był poświęcony, chodzi o to, by coś konkretnego zrobić. Potrzeba nam uwrażliwienia naszego społeczeństwa na problem ludzi sprawnych inaczej. Myślę, że przez rok wypracujemy pewne koncepcje, które przez cztery lata naszej kadencji będziemy realizować - obiecywał starosta jarosławski Tomasz Oronowicz.

Dla przybyłych gości wystąpiły dzieci niepełnosprawne z Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego w Jarosławiu, które wraz z terapeutami i rodzicami przedstawiły inscenizację Królowa Śniegu. Swoje walory muzyczno-wokalne zaprezentowały: Anna Wińska i Małgorzata Somagalska, natomiast Barbara Orłowska zaprezentowała wiersz Tomasa Skrzypka.

ekz

Czy w Dynowie powstanie muzeum?

Nasza historia

Pomysł utworzenia muzeum w Dynowie nie jest nowy.

Prekursorem był Mieczysław Krasnopolski, który przez wiele lat zbierał wszelkie pamiątki i przekazy o Dynowie i Pogórzu Dynowskim. Przed laty to z jego inicjatywy w dynowskiej szkole podstawowej powstała izba pamiątki, do której trafiła część bogatej kolekcji zbiorów.

Temat muzeum ponownie stał się głośny w kwietniu 2001 r. w związku z imprezą kulturalną „Podkarpacka Tęcza”, jaka odbyła się w Zespole Szkół Zawodowych. Właśnie tam powstała grupa inicjatywna, która 30 kwietnia tegoż roku wystąpiła do Rady Miasta Dynowa o utworzenie muzeum. Na lokal wskazali byłą siedzibę MOKiR, deklarując chęć doprowadzenia pomieszczeń do stanu, który spełniałby wymogi utworzenia takiej placówki. Ówczesna Rada Miasta Dynowa przychyliła się do propozycji grupy, jednak tylko częściowo. Jej stanowisko brzmiało wówczas: „(...) Rada widzi potrzebę utworzenia stałej ekspozycji muzealnej w Dynowie”. Nie o to jednak chodziło... Według grupy miała powstać kiepska prowizorka.

Są już konkrety!

Całą zagmatwaną historię planów utworzenia muzeum w Dynowie zawarł w materiale „Ocalić od zapomnienia”, opublikowanym w styczniowym numerze *Dynowinki*, Jerzy Bylicki. Píše: „Inicjatywa powołania muzeum, mimo wszystkich przeciwności, jednak nie upadła. Przejęło ją Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Regionu Dynowskiego i jak zapewnia prezes stowarzyszenia dr Andrzej Stankiewicz, muzeum w Dynowie powstanie”.

Dużą pomocą stowarzyszeniu służy dyrekcja Zespołu Szkół Zawodowych w Dynowie oraz nauczyciele z tej placówki: Anna i Jarosław Molowie, którzy wspólnie z młodzieżą szkolną zgromadzili piękny zbiór muzealny. J. Bylicki, zastanawiając się nad pytaniem, czy w Dynowie potrzebne jest muzeum, odpowiada jednoznacznie: „Na pewno tak, bo w nim będą gromadzone pamiątki po naszych przodkach, ojcach czy dziadach. To jest nasza historia, nasze korzenie, nasza tożsamość narodowa, która w momencie wejścia do UE jest szczególnie ważna”.

Władze Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju Regionu Dynowskiego mają już konkretny rys przyszłego muzeum. Miałoby ono przyjąć nazwę Muzeum Regionalne Pogórza Dynowskiego. Przewiduje się w nim następujące działy muzealne: historyczny, pod patronatem Zespołu Szkół Zawodowych w Dynowie, przyrodniczy (Nadleśnictwo Dynów i koła łowieckie) oraz etnograficzny (miniskansen) pod egidą Rady Miasta Dynowa.

Znaleźć godziwe miejsce

Na „tak” jest burmistrz Dynowa Anna Kowalska: – Kończymy prace nad programem pod hasłem „Ziemia przyjazna człowiekowi, człowiek przyjazny ziemi”. Projekt zgłaszamy do urzędu marszałkowskiego, licząc na przyznanie nam na jego realizację środków unijnych. Pozytywne zaopiniowanie naszego projektu da szansę między innymi na utworzenie w naszym mieście muzeum. Mamy już dwie propozycje lokalizacji. Chcemy utworzyć także miniskansen ze sporym kawałkiem parku przyrodniczego. Posiadamy naprawdę piękne zbiory. Brak odpowiedniego obiektu sprawił, że zostały one rozproszone, po części zaniebane. Pora, aby znalazły godziwe miejsce. mars

Oryginalne wyznaczenie uczuć

Miłość na lodzie

W czwartkowy poranek mieszkańcy Przemyśla ze zdumieniem przecierali oczy, nie kryjąc jednocześnie uśmiechu, na widok olbrzymiego napisu „KOCHAM AGĘ”, wykonanego sprayem na skutym lodzie i przysypanym śniegiem nurcie Sanu.

Tajemniczy wielbiciel, również tajemniczej Agi, musiał zadać sobie wiele trudu, ponieważ napis wykonał naprawdę duży, a poza tym ryzykował życiem, bo choć lód na rzece jest dość gruby, to jednak nie w każdym miejscu, a napis zaczynał się blisko wielkiej dziury w lodowej tafli. Tak czy siak, nocny wyczyn zakochanego młodzieńca (zakładając, że to młodzieniec) narobił sporo zamieszania nie tylko w samym Przemyślu. Za pośrednictwem Polskiej Agencji Prasowej trafił nawet do gazet centralnych i był dyskutowany w Internecie. Niestety, większość internetowych komenta-



Rysard KOSTERKIEWICZ

rzy była beznadziejnie głupia lub zwyczajnie chamska. Na szczęście wśród anonimowego chłamu można było znaleźć także coś tak miłego jak: „Życzę Wam, żeby to potrwało dłużej niż ten śnieg poleży i... niech Moc będzie z

Jesteśmy pod wrażeniem, ale nie zachęcamy do kopiowania tego pomysłu.

(R)

Ciekawostka

Igloo bod blokiem

Na zdjęciu domek na os. Słoneczne.



Jacek SZWIC

Na osiedlu Słoneczne w Jarosławiu, po ostatnich opadach, tuż obok jednego z bloków „wyrósł” śniegowy domek.

Niestety bliższych szczegółów związanych z niezwykłą budowlą nie udało się na, poznać, gdyż lokatorzy śniegowego domku byli nieobecni.

Domek ma drzwi, okno i komin, i sądząc po kubaturze, może pomieścić ze cztery osoby, jednak pod warunkiem, że nie ukończyły one jeszcze szkoły podstawowej. Liczymy, że spółdzielnia nie uzna tego za samowolę budowlaną i mali mieszkańcy doczekają wiosny w swoim domu. J.S

Podkarpacie

Więcej do podziału

Podkarpacie otrzymało 665 tys. zł więcej niż rok temu na akcję dożywiania dzieci w szkołach.

Na realizację „Rządowego programu wspierania gmin w dożywianiu dzieci” województwo podkarpackie otrzymało w br. kwotę 12 mln 320 tys. zł, czyli o 665 tys. zł wyższą niż w zeszłym roku. Środki na ten cel przekazywane będą do gmin w trzech transzach.

Decyzją ministra finansów z 7 lutego uruchomiono już 4 mln 928 tys. zł z tej kwoty, czyli ok. 40 procent z ogólnego limitu. Wojewoda przekazał do samorządów gminnych wzory wniosków, które gminy powinny składać, w celu otrzymania dotacji na dożywianie dzieci i uruchomienie nowych punktów wydawania posiłków. Termin ich składania minął 17 lutego.

Przypomnijmy, że w ub.r. rządowym programem dożywiania dzieci objęto na Podkarpaciu 81 tys. 981 dzieci, z tego na wsi 65 tys. 592. Wojewoda przeznaczył 11 mln 645 tys. zł, a gminy 5 mln 696 tys. zł. mars

okazja goni okazję!



do 200 darmowych minut więcej!

Motorola T720
od **49 zł** ~~299 zł~~
59,78 zł z VAT

- kolorowy wyświetlacz
- polifoniczne dzwonki

dodatkowo*
możliwość zakupu
zestawu Era Tak Tak
Siemens A36
w supercenie
99 zł
z VAT



MIX

electronics

Ropczyce:
Rynek 7, tel. 17/222 88 00
Dębica: C.H. „Raj”
ul. Rzeszowska 114, tel. 14/682 72 41
Przemyśl: C.H. „ECHO”
ul. 29 Listopada 4, tel. 16/679 11 96
Dąbrowa Tarnowska:
Rynek 43, tel. 14/642 62 10
Zamość: C.H. „Hypernova”,
ul. Dzieci Zamojszczyzny 4 tel. 84/638 39 03



Możesz więcej

Szczegóły warunków oferty promocyjnej dostępne w punktach sprzedaży sieci Era.
*Oferta przeznaczona dla klientów dokonujących zakupu telefonu wraz z aktywacją z taryfami Moja lub Biznes. Oferta dostępna tylko w sieci Mix electronics SA

Lubaczów:

Potomnym ku przestrodze

W drugim tygodniu lutego w lubaczowskiej konkatedrze otwarto wystawę obrazującą dramatyczne losy ludzi uwikłanych w historię stanu wojennego, będącego rozpaczliwą próbą powstrzymania przez komunistyczną władzę niepodległościowych aspiracji narodu polskiego.

Wystawę fotografii i dokumentów przygotował rzeszowski oddział Instytutu Pamięci Narodowej wspólnie z lubaczowskim Klubem Inteligencji Katolickiej, a otworzył ją przybyły ze Lwowa biskup Marian Buczek. To właśnie on wraz z ówczesnym biskupem Marianem Rechowiczem odwiedził internowanych w obozie w Uhercach.

Po 22 latach od tragicznych wydarzeń stanu wojennego spotkali się uczestnicy tamtej historii: internowani działacze „Solidarności” i „Solidarności RI” z powiatu lubaczowskiego – Adam Kantor, Jerzy Czekalski, Jan Połoch, Roman Rzepecki.

Zespół Pieśni i Tańca „Przemyśl” wystąpił na Zamku Kazimierzowskim Prawie ćwierć wieku na scenie

Znaleźli tutaj swoje miejsce, wrośli w to miasto, choć był okres próby, kiedy wciąż musieli powtarzać za Hamletem sakramentalne: „To be, or not to be”. Obecnie mija 23 rok działalności Zespołu Pieśni i Tańca „Przemyśl”.

Tańczy w nim 137 osób w wieku od 5 do 44 lat. W przygotowaniu jest już folder o zespole. Przy tej okazji rodzi się potrzeba podsumowań: 47 wyjazdów zagranicznych, wymiana kulturalna z Francją, Niemcami, Włochami, nawiązane przyjaźnie. Za ważne wydarzenie zespół uznaje występ w 1997 r. u stóp papieskiego ołtarza w Krośnie. Na przełomie lipca i sierpnia tancerze planują wyjazd do Paderborn. Jest jeszcze pewna intrygująca niespodzianka, o której wie tylko kierownik zespołu. Niespełna miesiąc temu przyszło zaproszenie na Azory! Gdzieś, kiedyś, prawdopodobnie we Włoszech, wiele lat temu widziano występy „Przemysła”. Najwidoczniej były tak dobre, że zaproszono specjalnym zaproszeniem.

W koncercie walentynkowym, który odbył się na Zamku Kazimierzowskim w Przemyślu, zaprezentowało się 80 tancerzy. Tańce okolic Rzeszowa, a także lubelskie, śląskie i góralskie żywieckie to atrakcja, na którą ściągają tłumy. Do sukcesu zespołu przyczynia się niezmiennie: choreograf Janina Wojturska, Marek Kozak, kierownik kapeli Henryk Rudawski i wiele innych osób, bez których zespół nie mógłby istnieć.

Lwowska Kapela Podwórkowa „Ta Joj” wyruszyła w trasę koncertową za Wielką wodę

Ta joj Ameryko!

Przemyscy artyści wystąpią w Stanach Zjednoczonych za darmo.

Całość zysków zdecydowali się przekazać na rzecz Uniwersytetu w Wilnie i dzieci niepełnosprawnych.

Ta joj Ameryko to nazwa przedstawienia, z którym 26 lutego Lwowska Kapela Podwórkowa „Ta Joj” im. Kazimierza „Kija” Galikowskiego wyjeżdża na podbój Stanów Zjednoczonych. Artyści za Wielką wodę zostali zaproszeni przez Kongres Polonii Amerykańskiej i Światowy Kongres Kresowian. Istotnym „łącznikiem” był prezes Komitetu Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym z Polski, od lat mieszkający na Florydzie, Czesław Kowalewski. Przypomnijmy tylko, że to za jego sprawą m.in. do przemyskiego SOSW nr 3 trafiło kilkanaście wózków inwalidzkich.

Nim kapela wyjechała do Stanów, w Przemyślu na Zamku Ka-

zimierzowskim odbyła się uroczysta premiera spektaklu. To jedyny koncert, jaki kapela zagrała w Polsce. W prawie dwugodzinnym programie koncertu znalazło się 20 najbardziej znanych piosenek przedwojennego lwowskiego folkloru. Razem z kapelą „Ta Joj” do Stanów Zjednoczonych wyjeżdża bytomski kabaret „Pacalycha”. Do 24 marca kapela zagra dla Polonii w Nowym Jorku i na Florydzie. Finałowy koncert odbędzie się z kolei w Chicago. Artyści w Ameryce wystąpią za darmo. Całość zysków zdecydowali się bowiem przekazać na rzecz Uniwersytetu w Wilnie i dzieci niepełnosprawnych.

Kierownik kapeli Jan Krupa: – To nasz pierwszy wyjazd do Stanów. Na pewno mamy tremę, ale myślę, że szybko minie. Na miejscu uczestniczyć będziemy w nagraniu 50-minutowego fabularyzowanego dokumentu *Dolary to nie wszystko*, który ma być pozytywnym przesłaniem dla rodaków, pokazującym, że między wybitnymi postaciami polonijnego życia w Ameryce a grupą wykonawców z Polski, borykających się na co dzień z trudną sytuacją finansową, tworzy się prawdziwy łańcuch ludzi dobrej woli.

MG

Pierwszy Regionalny Przegląd Grup Obrzędowych

My tu wszyscy same swoje

Niewiele osób potrafi powiedzieć, co to jest: pras, krężel albo z jakich powodów należy wsadzać kość do koszyka ze święconką? Wiedzą o naszych podkarpaccy obrzędach podzieliły się zespoły biorące udział w I Regionalnym Przeglądzie Grup Obrzędowych.

Unikatową w dzisiejszych czasach wiedzę na temat pod-

karpaccy obrzędów świątecznych oraz życia codziennego, a także gwary i magii – zdobyć można było w Starym Dzikowie w niedzielę, 16 lutego. Impreza organizowana przez tamtejszy ośrodek kultury wspólnie z Centrum Kulturalnym w Przemyślu odbyła się pod hasłem *Wątki folkloru ludowego*. Do konkursu stanęło dwanaście zespołów z Podkarpacia,

działających najczęściej przy kołach gospodyń wiejskich. Rzeczywiste rekwizyty, niewyuczona gwara, obrzędy, które odeszły już w zapomnienie i dobre scenariusze, ukazujące folklor w sposób zabawny i barwny, sprawiły, że publiczność zaśmiała się niczym na komedii *Sami swoi*.

Zaczął się od *Prania* – scenki wykonanej przez członkinie gru-

py „Dzikowanie”, mającej charakter skeczu. Pokazała ona nie tylko archaiczne (w wieku automatycznych prałek) sposoby prania, maglowania, prasowania, ale też wiele zachowań wynikających z wiejskiej obyczajowości. Jak ważne, obdarzone magicznymi właściwościami chronienia przed urokami, są takie składniki wielkanocnego koszyka jak: kość zwierzęca, cukier i klucz do domu odsłonił natomiast zespół KGW z Cewkowa Woli. „Białoboczniki” z Białobok w scenie *Szalone dni*, opowiadającej o tym, jak to drzewiej w ostatki bywało, odtworzyły z kolei wiejską zabawę w żydowskiej karczmie. Wesele przedstawił „Pawłosiowianie”, a po nich, w zgodzie z naturalną kolejnością rzeczy, „Niespodzianki” z Krowicy Samej odegrały sztukę *Narodziny i chrzest dziecka*. Codzienne czynności, jak kopanie ziemniaków (Zespół śpiewaczek ludowych z Wiązownicy) czy darcie pierza (Zespół KGW z Młodowic), okazały się dla większości widzów przeglądu tematem zupełnie egzotycznym. Jury natomiast najbardziej podobało się przedstawienie w wykonaniu grupy z Krowicy Samej, zatytułowane *Narodziny i chrzest dziecka* (pierwsza nagroda), a także scenka *Sobota święcenia paschy* odegrana przez zespół z Cewkowa Woli (druga nagroda) i widowisko *Pranie* wystawione przez grupę ze Starego Dzikowa (trzecie miejsce).

DJ

Poeta i pieśniarz

Rejsy Pieniążka



W pierwszy piątek lutego w przemyskim Klubie „Niedźwiadek” odbył się wieczór autorski Mateusza Pieniążka.

Autor czytał obszerne fragmenty z wydanego wydawnictwo „Nonparel” poematu *Rejsy*. Utwór ten powstał oraz został po raz pierwszy opublikowany w 1987 roku i jest formą dialogu ze *Statkiem pijanym* Rimbaulta. Odwołuje się jednocześnie do motywu podróży Odyseusza. Redakcją wznowienia *Rejsów* zajął się Jan Tulik. Podczas wieczoru autorskiego Pieniążek dał się również poznać jako bard śpiewający swoje własne kompozycje do tekstów pochodzących w znacznym mierze z tomu *Ciche legowiska*. (hl)

W jednej z piosenek Mateusz Pieniążek prowokacyjnie śpiewa o Przemyślu: *Małe miasteczko, z cyrkiem i rzeczką...*

Wydawnicze nowości Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu

Historia bez granic

Najnowszą pozycją wydaną przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu jest książka *Z walk II Brygady Legionów Polskich w Karpatach Wschodnich 1914 – 1915*, która ukazała się w serii Biblioteka Przemyska.

Książka jest zbiorem materiałów opracowanych i nadesłanych przez

uczestników konferencji oraz wyprawy studyjnej przeprowadzonej późnym latem ubiegłego roku na tereny działań i walk tytułowej II Brygady Legionów Wschodnich. Redaktorem opracowania jest Lucjan Fac, historyk i współpracownik naukowy TPN, a także współorganizator konferencji. Książka, która ma niewątpliwie walor dydaktyczny i poznawczy dla osób zainteresowanych historią, a szczególnie historią Legionów Polskich, może być też

swojego rodzaju przewodnikiem dla coraz liczniejszych grup polskich turystów, wędrujących po drogach i bezdrożach Karpat Wschodnich. Zastosowany w tej publikacji język oraz obrazowy sposób opisywania sytuacji, jaka miała miejsce na przeło-



mie 1914 i 1915 roku, powodują, że będąc na miejscu zdarzeń, jesteśmy w stanie je sobie wyobrazić i porównać do obecnej rzeczywistości.

Promocja książki, połączona z wykładem Lucjana Faca nt. Legionów Polskich w Karpatach Wschodnich, odbyła się w piątek, 21 lutego, w siedzibie TPN w Przemyślu.

(R)



PLOTKI ANEGDOTKI

Na szczęście



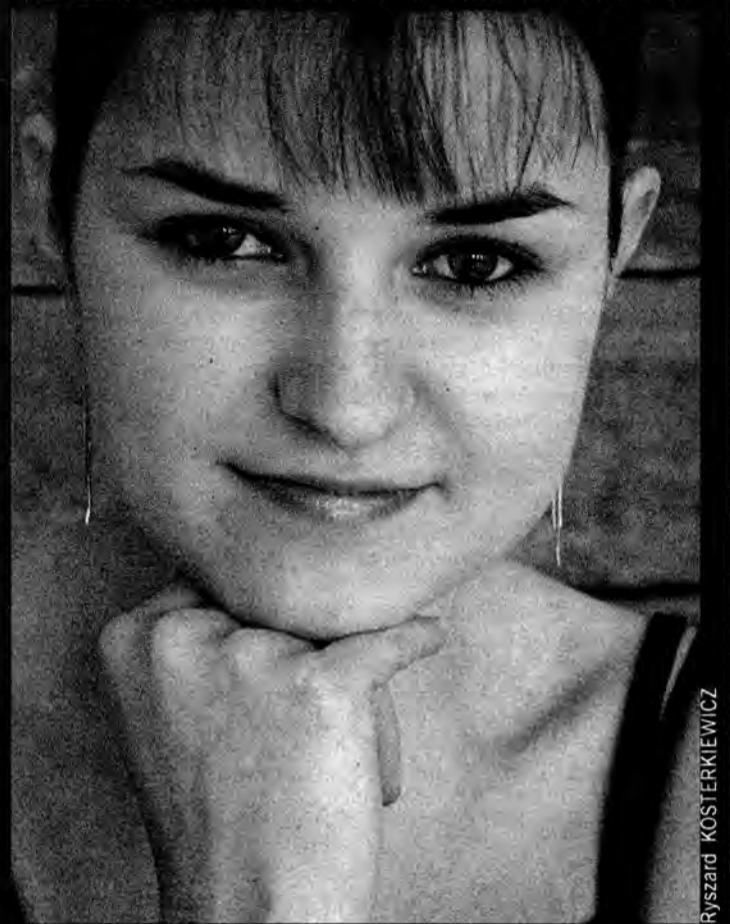
Żona Romana Polańskiego Emmanuelle Seigner będzie oglądała ceremonię wręczenia Oscarów w swojej ulubionej złotej sukni ponieważ wierzy, że to przyniesie szczęście twórcy *Pianisty*. Francuska aktorka po raz pierwszy założyła kreację Marca Jacoba w dniu premiery *Pianisty* na zeszłorocznym Festiwalu Filmowym w Cannes. Drugi raz pokazała się w niej w dniu, gdy film dostał główne trofeum festiwalu – Złotą Palmę. Emmanuelle wierzy więc, że złota suknia okaże się szczęśliwym amuletem także przy rozdawaniu Nagród Akademii. Polański nie poleci do USA na marcową galę, ponieważ od prawie 25 lat jest poszukiwany przez amerykański wymiar sprawiedliwości za skandal seksualny z nieletnią w 1977 roku i kiedy tylko stanie na amerykańskim terytorium, zostanie aresztowany.

Po Oskara na noszach?



Catherine Zeta Jones została 11 lutego nominowana do Oscara za rolę drugoplanową w musicalu *Chicago*. Wprawdzie aktorka jest w zaawansowanej ciąży, a rozwiązanie ma nastąpić pod koniec marca lub na początku kwietnia, ale zapewnia, że nic nie przeszkodzi jej w pojawieniu się na cere-

DZIEWCZYNA ŻYCIA



Gosia

monii, która odbędzie się 23 marca w Los Angeles. – Mogą mnie wnieść na noszach jeśli zajdzie taka potrzeba – zapewniła Zeta Jones w wywiadzie telefonicznym. – Nie mogę się doczekać tego dnia. Mam nadzieję, że dziecko nie urodzi się właśnie wtedy. To byłby prawdziwy pech, gdybym wystrzeliła się na ceremonię i była gotowa do wyjścia, a tu nagle zaczęłyby się bóle – dodała Catherine, która ma szansę po raz pierwszy otrzymać statuetkę. Musical otrzymał nominacje aż w 13 kategoriach. Poza Zetą Jones szansę na otrzymanie Oscara mają również jej partnerzy i partnerki z planu: Renee Zellweger, Queen Latifah i John C. Reilly.

Nieślubne?



Wszyscy mówią, że Jennifer Lopez i Ben Affleck spodziewają się dziecka, ponieważ artystka właśnie odwołała trzy występy w Nowym Jorku. I chociaż zaklinała się wcześniej, że nie urodzi nieślubnego dziecka, to wiadomo, że Ben już nie może się doczekać na potomka. Znany z filmu *Daredevil* aktor powiedział niedawno: – Jestem jak najbardziej za dzieckiem i jestem gotowy. Affleck zapewnił także, że sakramentalne „tak” padnie z ich ust jeszcze tego lata. Spekulacje na temat daty tego ślubu trwają niemal od chwili, gdy obojga artystów zaczęto traktować jako parę. Najbardziej prawdopodobny wydawał się wariant, że J. Lo i Ben staną razem na kobiercu w Walentynki 2003 roku. Niestety, terminu nie udało się dotrzy-

mać ze względu na rozwodowe kwestie (dwóch eks-mężów, z pierwszym ślub kościelny) ciągnące się za wokalistką. Swoje trzy grosze w pewnym momencie dorzucił także Matt Damon, który swojemu przyjacielowi Affleckowi radził dokładne zastanowienie się nad legalizacją związku z latynoską pięknoscią.

Czyje oczy, czyje usta...



Z doroczných badań przeprowadzonych przez Instytut Chirurgii Estetycznej i Plastycznej w Beverly Hills wynika, że właścicielką najlepszego ciała jest Angelina Jolie. Natomiast najbardziej pożądaną częścią ciała australijskiej aktorki Nicole Kidman jest idealny nos. Miłośnicy trwałego poprawiania własnego wyglądu uważają także, że Halle Berry ma najpiękniejsze oczy, a Liv Tyler najbardziej pociągające usta. Do łask wróciły włosy Jennifer Aniston, a Salma Hayek ma najlepszą brodę i linię szczęki. Najpiękniejsze policzki ma Jennifer Lopez, a cerę Michelle Pfeiffer. Wśród panów Brad Pitt może się poszczycić najpiękniejszymi oczami i ustami, Ben Affleck – nosem, Ethan Hawke – skórą, Russell Crowe – brodą, a Leonardo DiCaprio – policzkami.

HOROSKOP



Ryby (21.02 – 20.03) nie powinny już dłużej znosić upokarzającego traktowania, wykorzystywania i naciągania. Zastanówcie się na sprawiedliwą ocenę i opinię nauczyciela, wykładawcy, szefa lub współpracownika.



Barany (21.03 – 20.04) osiągną nawet najbardziej trudne i ambitne cele choć nie bez walki i rywalizacji. Już jednak w przyszłym tygodniu zauważycie zdecydowany spadek obrotów i tempa działania.



Byki (21.04 – 21.05) tydzień spędzili na szukaniu przyjemności, zabawy i rozrywek i nie w głowie była im praca. Pora jednak pozbyć się złudzeń i iluzji. Przebudzenie może być nieprzyjemne, ale jest niezbędnym.



Bliźnięta (22.05 – 21.06) znajdują się w centrum ostrych konfliktów, nieporozumień i konfrontacji z otoczeniem. Na światło dzienne wychodzą długo skrywane problemy. Nie da się już dłużej uciekać od nieprzyjemnej rozmowy.



Rak (22.06 – 22.07) znacznie poprawi się samopoczucie, kondycja i zdrowie. Warto teraz odważnie wyjść wzywaniem naprzeciw. Mija zimowa depresja i przygnębienie, co przejawia się większą wiarą w siebie.



Lwy (23.07 – 22.08) nie napotkają teraz takich barier i ograniczeń, których nie udałoby im się pokonać. Jest w Was zapał, wiara, optymizm i siła, która pomoże Wam zająć wysoko i daleko.



Panny (23.08 – 22.09) jeśli tylko mogą, powinny wyjechać na kilkudniowy wypoczynek, zafundować sobie urlop lub chociaż wziąć parę wolnych dni. Nieco samotności i mniej liczne kontakty z otoczeniem wyjdą Wam na dobre.



Wagi (23.09 – 23.10) mogą śmiało składać propozycje, oferty i listy motywacyjne. Szukanie atrakcyjnej i dobrze płatnej pracy zakończy się sukcesem. Pomyślnie również będą szły interesy i współpraca z ważnymi klientami.



Skorpiony (24.10 – 22.11) po kilku kiepskich tygodniach powracają do formy i kondycji. Mijają podłe nastroje, przygnębienie i smutek. Znowu zechcecie Wam się żyć, odnajdziecie sens w codziennej walce, zmaganiach i rywalizacji.



Strzelce (23.11 – 21.12) będą miały wiele zapału, bojowego nastroju, chęci do działania i determinacji potrzebnych do ostatecznego rozprawienia się z przeciwnościami. Wykorzystajcie dobrze ten czas.



Koziorożce (22.12 – 20.01) mogą śmiało rozglądać się za nowymi wyzwaniem, zajęciami czy pracą. Wasza inwencja i pomysłowość wiele zdołają w tym tygodniu. Osiągniecie założone cele.



Wodniki (21.01 – 20.02) znalazły się w okresie życiowych zmian, wielkich przełomów i zaskakujących zwrotów sytuacji. Cele finansowe i wizje poprawy sytuacji zmieniać się teraz będą niczym w kalejdoskopie.

Humor

Niedźwiedź sporządził listę zwierząt, które chce zjeść. Oczywiście dowiedziały się o tym zwierzęta z lasu i wpadły w panikę. Nazajutrz do niedźwiedzia przyszedł jeleni i pyta:

- Niedźwiedziu, jestem na liście?
- Tak.
- No tak, rozumiem. Daj mi jeden dzień, żebym pożegnał się z rodziną. A potem mnie zjesz.
- Niedźwiedź się zgodził i zjadł jelenia dopiero na drugi dzień. Jako następny przyszedł wilk i pyta:
- Niedźwiedziu, czy jestem na liście?
- Jak najbardziej.
- Ojej, straszne. Stuchaj, pozwól mi żyć jeszcze jeden dzień, a ja pożegniam się z najbliższymi. A potem mnie zjesz.
- I znowu ugodowy niedźwiedź zjadł swoją ofiarę dopiero na drugi dzień. Potem do niedźwiedzia przyszedł zając i pyta:
- Słuchaj, czy jestem na liście?
- Tak, jesteś.
- A nie mógłbyś mnie skreślić?
- Nie ma sprawy!

Rozmawia dwóch psychologów:

- Wiesz, to dziwne – mówi pierwszy.
- Wystarczy krzyknąć „aaaaaa!” w bibliotece, a wszyscy się na ciebie gapią w milczeniu.
- A próbowałeś zrobić to samo w samolocie? – mówi drugi. – Wszyscy się przyłóczają!

Żona świeżo po kursie prawa jazdy prowadzi samochód:

- Spójrz, Edek, co za ludzie! Ten facet już od minuty biegnie przed maską naszego samochodu. Zupełnie jakby chciał, żebym go przejechała. Co mam zrobić?
- Zjedź z chodnika...



- 26 lutego, środa
– Mirosława, Aleksandra
- 27 lutego, czwartek
– Gabriela, Anastazji
- 28 lutego, piątek
– Romana, Makarego
- 1 marca, sobota
– Antoniego, Radostawa
- 2 marca, niedziela
– Heleny, Pawła
- 3 marca, poniedziałek
– Maryny, Kunegundy
- 4 marca, wtorek
– Kazimierza, Łucji